

KRONIKA

T

ykeinz



- **P**erla

Barokka



1717 R.

1. V. M. M.

WAKACYJNA AKADEMIA KULTURY "STUDENCKIEJ"



Studenci w Tykocinie



Fot. J. Taran

Do Tykocina już po raz czwarty zjechali malarze, rzeźbiarze, fotograficy, filmowcy i animatorzy kultury studenckiej z całej Polski. Są młodzi ze szkół artystycznych, czyli przyszli profesjonalści, są studenci z uczelni nieartystycznych. Biorą udział w warsztatach — malują, rzeźbią, fotografują, muzykują. Wieczorami spotykają się na najróżniejszych imprezach.



W PGR Stelmachowo prezentują się studenci uczestnicy pieneru estradowego. Ten sam program przyjęty równie entuzjastycznie pokazali następnego dnia w dwóch wsiach zanarwiańskich.

W PGR Stelmachowo koło Tykocina odbył się studencki koncert dla pracowników gospodarstwa. Piosenki śpiewane na traktorowej przyczepie, przyjmowane były entuzjastycznie. Po występie studentów swój repertuar zaprezentował tykociński zespół „Bałagany”. A później wspólny wieczór, przygotowany przez dyrekcję PGR-owskiego kombinatu. Wszystko to w ramach Wakacyjnej Akademii Kultury Studenckiej — 1977 zorganizowanej po raz czwarty w Tykocinie.

Reportaż z tej ciekawej studenckiej imprezy zamieszczamy na stronie 4. (JS)

Wakacyjna Akademia Kultury Studenckiej - 77

WAKACYJNA Akademia Kultury Studenckiej zorganizowana jest, jak zawsze, przez Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Białymstoku. Impreza, należy do najbardziej popularnych i najciekawszych przedsięwzięć studenckiego ruchu kulturalnego w dziedzinie plastyki. Założenia — wspólna praca, doskonalenie własnych umiejętności, wymiana doświadczeń z różnymi ośrodkami, spotkania i dyskusje przyciągają młodych z całego kraju.

Zaprasza się na takie spotkania ludzi o znanych nazwiskach. Można więc podyskutować o zaangażowaniu młodzieży w życie kulturalne i polityczne, porozmawiać o kształcie studenckich pism, dowiedzieć się wielu rzeczy... Możliwości na WAKS-ie jest bardzo wiele.

Wszystkie działania studenckiej plastyki w Tykocinie są prezentowane tutejszej ludności. Nawet najbardziej zdawałoby się zwariowane pomysły, bo takie przecież jest założenie. Wielu ludziom podoba się to szalenie, obserwują młodzież akademicką z dużym zainteresowaniem. Ale... — Najgorsze jest to marnotrawstwo czasu i pieniędzy — usłyszałem w Tykocinie. — Przecież to jest absolutnie bez sensu, by malować bruk na ulicy. Za te same pieniądze, tą farbą i przez ten czas mogli studenci wymalować kilka płotów.

DLA MIASTA

STUDENCI zajmują się także upowszechnianiem kultury. Zorganizowano występ śpiewająco-grającej części uczestników pleneru w pobliskim PGR Stel-

Jarosław Szczepański

machowo. Była to sobota, wieczór. Telewizja zawsze stanowi dużą konkurencję, mimo to wielu mieszkańców zjawiało się na imprezę. Dyrektor PGR-u zrewanżował się żakom organizując im ognisko i z prawdziwym cielakiem z rożna.

Innego popołudnia studenci pojechali dwoma traktorami do zanarwiańskich wiosek (ten tylko zrozumie faktyczne znaczenie tego terminu, kto spróbuje dojechać tam czymś innym, niż traktorem). W Siemiance jest 26 chałup, w Piaskach niewiele mniej. W jednej wsi impreza odbyła się na świeżym powietrzu, w drugiej w remizie strażackiej. Obejrżeli je wszyscy mieszkańcy — od kilkuletnich dzieci do osiemdziesięcioletnich staruszek. Z jednej i z drugiej wsi nie chciano studentów wypuścić. To było autentyczne wyjście z żywą kulturą do okolic, gdzie diabeł mówi dobranoc.

— Korzyści z WAKS-u nie da się przeliczyć na złotówki — powiedział naczelnik gminy Tykocin, Stanisław Sokicki. — Spotkanie ze studentami, zbliżenie młodzieży wiejskiej i studenckiej zapoczątkuje w przyszłości. WAKS ma już cztery lata. W tym czasie w szkole powstało kółko fotograficzne, którego praca oparta jest na wzorach zaczerpniętych ze studenckiego pleneru. Nasz zespół muzyczny występujący na imprezach wspólnie z uczestnikami WAKS-u, korzysta z ich pomocy i razem ćwiczy.

NIE TYLKO KULTURA

TYKOCIŃSKA gmina podpisała na początku bieżącego roku porozumienie z Zarządem Wojewódzkim SZSP w Białymstoku. W myśl owej umowy organizowane są już nie tylko imprezy WAKS-owskie, ale i obozy naukowe. Ich członkowie opracowują tematy zaproponowane przez gminę. Natomiast uczestnicy planeru artystycznego (których

liczba w czasie imprezy równa się 10 proc. ludności Tykocina), co roku poświęcają przynajmniej jeden dzień na pracę fizyczną na rzecz gminy. Studenci porządkowali więc odrestaurowaną synagogę i zabytkowe domki na rynku, pomagali przy szuflowaniu zboża w GS-ie, przy mieszaniu pasz. Dziełem studenckim jest też letnie przedszkole — bardzo pomocne w trakcie prac żniwnych.

Młodzi przyjmowani w Tykocinie serdecznie i życzliwie, starają się wynagrodzić gminie kłopoty związane choćby tylko z rozlokowaniem tylu osób. W przyszłym roku będą porządkować bulwar nad Narwią. Ma on otrzymać nazwę związaną z letnią imprezą kulturalną studentów.

— Dodatkową korzyścią, z całego przedsięwzięcia jest dla nas rozgłos — powiedział sekretarz KG PZPR Józef Matejczuk. O Tykocinie słychać w całej Polsce. I chyba ten rozgłos jest usprawiedliwiony, bo WAKS-y wydają mi się z roku na rok lepsze...

O coraz większym zainteresowaniu Wakacyjną Akademią Kultury Studenckiej świadczy jednocześnie zorganizowanie w tym roku Międzynarodowego Pleneru Plastycznego, na który zjechali plastycy z NRD, Bułgarii, a także Szwedzi ze swym teatrem.



Śpiewający i grający studenci na tykocińskich ulicach podczas WAKS-u. Zdjęcia: Jarosław Tarań



Przy głównej ulicy Tykocina umieszczono Biuro Prasowe WAKS-u 77.



Roz
gmi
STA

— W
naczel
— O
— W
nie mo
— Tu
ojca, t
część
urząd
podań
— Ty
— Ma
rolnych
i 40- i 50
darstw
Hektar
kosztuje
trzęda
— Ja
hodowl
— W
trzęda
spadek
dostarc
120-150
— Cz
— Tro
— ale i
przepis
ce pozy
dowla b
liśmy 14
Teraz wy
— Prz
lękę znis
— Tu
to wino s
lękę, za
weźmie i
— Nac
wodnego
— Zost
żeby zost
— Ale
— To n
— Wier
— ...
— Rzu
strzech,
wspania
rzeczywi
ków. Ty
robią sre
— Stom
— Ale s
— To sa
— Czy
darstwa,
z rolnictw
— Możn
hodowlę,
świetnie s
zylki. Prze
z roli to za
staramy si
kupu sąsied
czny i niew
między go
— Czy
dobrymi
starcza d
— Najlep
sobie spr
darstw, kt
tycznych. M
do kogo ró
damy.
— Co d
— Bardz
z usług S
budowlan
— Znow
— Tłuma
stać specj
rolnicy do
tu dużo g
tykociński
mieszkają
w gospodar
przypadki.
— A min
— Dla g
szych mas
wysłuszony
— Skąd
— Od ul
z kolegami
bo się obra
rolnicy jad
— Ale z
polityka na
lony rozdzi
tyzantka.
— To jes
jakikolwiek
ludzi — zgo
pierwsze m

Rozmowa z naczelnikiem gminy Tykocin STANISŁAWEM SOKICKIM

– W niedługiej historii gminy jest pan jej trzecim naczelnikiem.

– Obaj poprzednicy awansowali i odeszli.

– W dodatku pochodzi pan właśnie stąd. Tak naczelnik nie może mieć łatwego życia.

– Tu się urodziłem, skończyłem podstawówkę, tu mam ojca, teścia. Jest tak: po południu z kolegami: cześć, cześć, przychodzą rano do urzędu – traktują mnie jak urzędnika. Ja natomiast wiem o nich wszystko. U mnie pada w zasadzie nie trzeba uzasadniać.

– Tykocin postawił na rolnictwo.

– Mamy 20,5 tys. hektarów, z tego 12 tys. użytków rolnych. Średnio gospodarstwo liczy powyżej 7 ha, ale są i 40- i 50-hektarowe. Praktycznie nie przyjmujemy gospodarstw w zamian za rentę. U nas się ziemię sprzedaje. Hektar – od 30 do 50 tysięcy zł. Dniówka w sezonie kosztuje i 450 zł. Buraki cukrowe, rzepak, hodowla bydła, trzoda chlewna – to nasze specjalności.

– Jak niekorzystne ogólnokrajowe zjawiska – spadek hodowli i kontraktacji – wyglądały w waszej gminie?

– W pogłowiu bydła – obserwujemy minimalny wzrost; trzoda chlewna – zanotowaliśmy dwunastoprocentowy spadek pogłowia, już zresztą nadrobiony; dawniej dostarczano do punktu skupu 3-4 tuczniki dziennie, teraz 120-150.

– Czym tłumaczyć ten regres?

– Trochę zabrakło pasz – zwłaszcza na wiosnę 76 roku – ale i była to kwestia klasyfikacji, mniej korzystnych przepisów. Obecne, zmodyfikowane, przyniosły w praktyce pozytywny efekt, widać rolnicy je zaakceptowali. Hodowla bydła nie spada, bo nie mogła spaść. Zmelirowaliśmy 1400 ha łąk nad Narwią. Wzrosła baza paszowa. Teraz wymieniamy bydło.

– Przez niewłaściwą eksploatację łąk najlepszą łąkę zniszczyć.

– Tu chyba popełniliśmy błąd, to nie tylko nasza wina, to wina sposobu stawiania spraw; powinno być: dajemy ci łąkę, za jakiś czas cię rozliczymy; źle gospodarujesz – weźmie inny. Teraz jest już trochę za późno.

– Nad zmelirowaną Nariwią nie będzie już ptactwa wodnego, zginie unikalny mikroklimat.

– Zostawiliśmy 530 hektarów na rezerwat ptactwa, żeby zostawić coś dla potomnych.

– Ale Narew już jest zatruta.

– To nie my zatruwamy.

– Wiem, Białystok bez oczyszczalni ścieków.

– ...

– Rzucają się w oczy przykłady błęd: słomianych strzech, mizernych zabudowań i przykłady gospodarstw wspaniałych, bardzo bogatych. Ale informację, jak się rzeczywiście zmienia wieś należy czerpać od średniaków. Tych ani nie za dobrych, ani nie za złych. Statystykę robią średniacy.

– Słomianych strzech pan u mnie prawie nie znajdzie.

– Ale są ludzie na dwóch hektarach.

– To są już chłopci-robotnicy.

– Czy istnieje więc jakaś granica powierzchni gospodarstwa, która pozwala jeszcze utrzymać się wyłącznie z rolnictwa?

– Można utrzymać się z dwóch hektarów, stawiając na hodowlę, na specjalizację, na warzywa i owoce. Można świetnie sobie dawać radę, ale potrzeba wiedzy i rolniczej żyłki. Przekonywanie chłopów-robotników, żeby żyli tylko z roli to zawracanie kijem Wisły i tego nie robimy. Raczej staramy się powiększać dobre gospodarstwa: drogą wykupu sąsiedzkiego i z funduszu ziemi. Prawie cały tegoroczny i niewielki co prawda fundusz ziemi rozdzieliliśmy między gospodarstwa specjalistyczne.

– Czy w ten sposób nie pogłębia się przepaść między dobrymi i złymi gospodarstwami. Dobrą, przywilejów starcza dla najlepszych, które i tak są dobre.

– Najlepsi pociągają za sobą maruderów. Nie zdaje pan sobie sprawy, jaka to siła dopingująca. Mam 80 gospodarstw, którym wydaliśmy karty gospodarstw specjalistycznych. Mogliśmy ich wydać więcej, ale po co. Jest teraz do kogo równać. Mówię: podciągnij się bracie, za rok pogadamy.

– Co daje karta gospodarstwa specjalistycznego?

– Bardzo dużo. Korzystanie w pierwszej kolejności z usług SKR, z możliwości zakupu maszyn, materiałów budowlanych.

– Znow: a więc przepaść pogłębia się.

– Tłumaczymy rolnikom: każdy praktycznie może zostać specjalistą, jest to w zasięgu możliwości każdego. Rolnicy doskonale sobie z tego zdają sprawę. Zresztą, co tu dużo gadać, niech pan w niedzielę przyjedzie pod tykociński kościół, a zobaczy pan jacy ludzie tu w okolicy mieszkają, i jak mieszkają. Po dwa samochody osobowe w gospodarstwie, po trzy ciągniki. To nie są wcale rzadkie przypadki.

– A mimo to przecież sprzętu brakuje.

– Dla gospodarstw specjalistycznych najpotrzebniejszych maszyn nie brakuje. Ciągniki dostali wszyscy, część wysłużonych z SKR-u.

– Skąd pan tyle wziął? To grubo powyżej średniej.

– Od ubiegłego roku – 50 ciągników. Rozmawiam z kolegami z biedniejszych gmin, z jakich – nie powiem, bo się obrażą, ściągają praktycznie skąd się da. No i sami rolnicy jadą w Polskę szukać.

– Ale ze społecznego punktu widzenia nie jest to polityka najwłaściwsza. Narusza się w ten sposób ustalony rozdział, do głosu dochodzi partykularyzm. Partykularyzm.

– To jest jak najbardziej słuszne. Tam gdzie istnieją jakiegokolwiek nadwyżki – likwidujemy je. Dbam o własnych ludzi – zgoda, ale tak to właśnie trzeba robić. Zajęliśmy pierwsze miejsce w województwie w wynikach gospodar-

czych. Własnymi rękami rolnik tego pierwszego miejsca by nie zajął. Musi mieć sprzęt.

– Jaki procent maszyn kupowany jest za dolary?

– Traktory nie są kupowane; z maszyn chłopci kupują przeważnie przetrząsaczo-zgrabiarki – ale nie jest to na pewno zjawisko powszechne, nawet o procentach nie może być mowy.

– A materiały budowlane?

– Odpukać, żeby nie zapeszyć: materiałów budowlanych mamy pod dostatkiem, trochę brakuje pustaków, stali zbrojeniowej, bardzo – kaloryferów. I te materiały rolnicy czasami dokupują w Pewexie.

– Podobno jest w gminie „amerykańska” wieś. Nie ma tygodnia, żeby nie odwiedził jej ktoś zza oceanu.

– Istotnie, Łopuchowo. Bogactwo wychodzi im na dobre. Wiedzą, w co pakować pieniądze. Obejścia, maszyny, samochody, ziemia.

– Gospodarstwo – worek bez dna.

– Ale i roczny obrót dobrych gospodarstw to miliony. Weźmy znajomego rolnika z Kapic, Brzozowskiego na 20 hektarach. Za same kultury rolne: rzepak, buraki wziął 400 tys. – a nie jest wcale rekordzistą. Ma dodatkowo kurnik na 12 tysięcy sztuk. Wszystko co w zeszłym roku zarobił, wpakował w maszyny.

– Synonimem przemian w tykocińskiej wsi jest również zainteresowanie wiedzą rolniczą. Czy jest to sprawa wyłącznie typu prestiżowego? Chęć dorównania rolniczej maturze sąsiada?

– To ekonomiczny rachunek z ołówkiem w rękę. Mieśliśmy dwie zasadnicze szkoły rolnicze. Zlikwidowaliśmy je, były mało przydatne. Została jedna zasadnicza w Jezewie i nowo utworzone wieczorowe technikum rolnicze. Technikum rolnicze na wsi, tego u nas jeszcze nie było. I ilu mamy kandydatów!

– Ale ludzie władzy gminnej do dzisiaj to pamiętają. Wybudowali podstawówkę w czynie społecznym, po dwóch latach musieli przystać na jej zlikwidowanie. A dzieciaki odtąd dojeżdżają 8 km do szkoły zbiorczej. Wiadomo, jak jest z transportem.

– Pojechaliśmy razem z sekretarzem na zebranie. Rzekniesz, było burzliwe, ale udało nam się ludzi przekonać. Inaczej w tej podstawówce uczyłaby się dzisiaj tylko trójka dzieci. W Brzezinach w ogóle zamykamy szkołę, bo zgłosił się tylko jeden uczeń.

– Czy idea szkół zbiorczych sprawdziła się w waszej gminnej praktyce?

– Sprawdziła się. Kłopoty tylko z bazą. Mamy projekt zbiorczej dziesięciolatki, czekamy na pieniądze. Strasznie byśmy się z nowej szkoły ucieszyli; piękny budynek typu pawilonowego – inny w Tykocinie stanąć nie może, mieszkania dla nauczycieli, pracownie specjalistyczne, w starej szkole urządzimy wtedy od razu gminny ośrodek kultury.

– Jak to jest z Tykocinem? To wioska – przysiółek czy miasteczko?

– Nikt z miejscowych nie powie, że Tykocin jest wsią, nawet w pismach, które przychodzą spoza województwa białostockiego zawsze piszą: urząd miasta i gminy. Nikt sobie nie wyobraża, że Tykocin mógłby być wsią. Przecież Białystok został nadany Mikołajowi z Tykocina. Tego uczą w szkole.

– A jak wygląda sprawa młodej kadry?

– W samym urzędzie gminnym: trzy osoby z wyższym wykształceniem, w najbliższej przyszłości – dwie następne. Prawie wszyscy stąd.

– Bo nie ma mieszkań dla przyjezdnych.

– Dotychczas praktycznie z inwestycji komunalnych nie budowało się nic, nie licząc dwóch pawiloników dla pogorzelców. Buduje się trochę prywatnie: przydzieliliśmy w tym roku 10 działek budowlanych. Ale to wszystko mało. Gdyby ruszyła budowa szkoły – przybędzie 20 mieszkań dla nauczycieli. To by nam chwilowo ratowało sytuację. Myślimy również nad wiejskim budownictwem pod patronatem ZSMP. Też dla tykocinian z wyższym wykształceniem, którzy chcą pozostać w gminie.

– Dużo się Tykocinowi obiecywało. Był w setce wzorowych gmin.

– Rzeczywiście. I szkoła miała być już wybudowana, i oczyszczalnia ścieków. Ale chyba wreszcie się ruszyło. Budowa oczyszczalni ma wystartować w przyszłym roku; jej ukończenie faktycznie blokuje cały rozwój budownictwa komunalnego.

– I rozwój turystyki.

– Gdybyśmy mieli Narew czystą, byłibyśmy dużo bardziej atrakcyjni turystycznie.

– Ale nie mamy i nie będziemy mieli.

– Pozostała Nareśl, jeszcze czysta. Można wybudować zalew, brodzik. Koszt niewielki, roboty też niewiele. Dobrą reklamę robi nam letni WAKS. Turyści przyjeżdżają.

– Ale nie zostawiają pieniędzy.

– 160 miejsc w PTTK, trzy zakłady gastronomiczne GS, tucz przykładowy... Klub przewodników po Tykocinie, slajdy...

– Ale to wszystko jeszcze nie to. A droga? Skraca o 10 km podróż z Białegostoku.

– Miała być wykonana w zeszłym roku, ale kosztuje 20 mln.

– To tak strasznie dużo nie jest.

– My tych pieniędzy nie mamy. Ludzie niecierpliwi powiedzą: robimy mało. Ale jest to po prostu wszystko, na co nas w aktualnej sytuacji stać.

– Jak wysoki jest gminny budżet?

– 15 mln zł.

– Na co idzie?

– 7 mln na szkoły. Drogi – 1800 tys., dochodzi pomoc socjalna, utrzymanie służby rolnej, urzędu gminy.

– A opinia szeptana Tykocina? Co ona mówi o gminnych przemianach: muzeum, WAKS, turystyka?

– Światlejsi rolnicy się z tego cieszą, inni mówią: po co nam synagoga, dajcie lepiej 40 ciągników.

– Przecież turystyka – to też pieniądze.

– Ci co potrafią liczyć i bez naszej agitacji na to wpadli. Kiedy budują nowy dom – pięterko projektują dla turystów.



SIELSKOŚĆ

NOBILITOWA

★ ★ ★
Tak to, najładniej przedstawiając, wygląda tykociński rozrachunek z przeszłością. Przez sześć wieków kotłowało się w tykocińskim kotle. Czasy wojennej zawieruchy przeplatały czasy pokoju i spokoju: stagnacja, powolne umieranie – czasy prężnego rozwoju i ożywienia; okresy barbarzyńskiego niszczenia – okresy lizania się z ran, odbudowy. Budowano to prowizorycznie, na tymczasem, byle było gdzie głowę schronić – to z rozmachem, z planem, z wizją dla siebie i potomnych. Budowano na przemian: z drewna oraz z kamienia i cegły.

W tykocińskim tyglu ścierały się różne kultury: polska, litewska i żydowska, walczyły o prymat różne profesje: kupiecka, osiadła mieszczańska, zubożała szlachecka, rolnicza. Maszerowały przez miasto armie pokonane i zwycięskie, zabiorcze i wyzwolicielskie. Życie uczyło kompromisu, pogodzenia

się z losem, przystosowania się. Zubożała szlachta, później – miasieczkowi inteligencja z rodowadami i przeszłością brała się za rolnictwo.

Tykocin, osada-muzeum, to ciągle ekspozycja na jeden, trywialny może, temat – materialny dowód prawdy, że pokój buduje, wojna rujnuje.

Tykocin ma unikalny historyczny układ urbanistyczny zarejestrowany przez UNESCO, ma mieszkańców z solidnym, szlacheckim pochodzeniem, ale zdaje się o tym zapominał.

Chodzi spać wcześniej, bo i wstaje rano, zakupy robi w geesie, albo stara się być samowystarczalny, czasem wpadnie do klubu rolnika, czasem do kina „Hetman”, czasem na wódkę zagryzaną sokiem brzoźowym; żyje cenami kontraktacji, kupnem maszyn rolniczych, paszą i węglem. I pogodą. Co śmielsi mają w planie żyć z turystów. Ale to chyba odległa śpiewka.

Jeżdżą na wycieczki zagraniczne, zwiedzają krajowe przodujące gospodarstwa, w poszukiwaniu maszyn wyprawiają się w Lubelskie, Poznańskie.

Nauczyli się cenić swój czas, a i dla siebie, dla własnych zainteresowań mają coraz więcej czasu. Polują, są numizmatykami, zdobywają prawo jazdy.

Natomiast co do WAKS-u zdania się podzielone. Rozczarowani są ci, którzy uważali, że stanie się on panaceum na wszystkie tykocińskie dolegliwości, że będzie uczył i bawił przez cały rok, sprawi, że Tykocin stanie się bardziej kulturalny i lepszy. Liczyli na zbyt wiele. W rzeczywistości dwutygodniowa, letnia przygoda studenckich twórców stawia sobie zadania dużo skromniejsze, choć i tak niemałe. W skrócie: plener malarski, spotkania, dyskusje, występy artystyczne; pomoc obozów naukowych. ITD towarzyszy WAKS-owi od chwili powstania. Relacja z tegorocznego – już wkrótce.

★ ★ ★

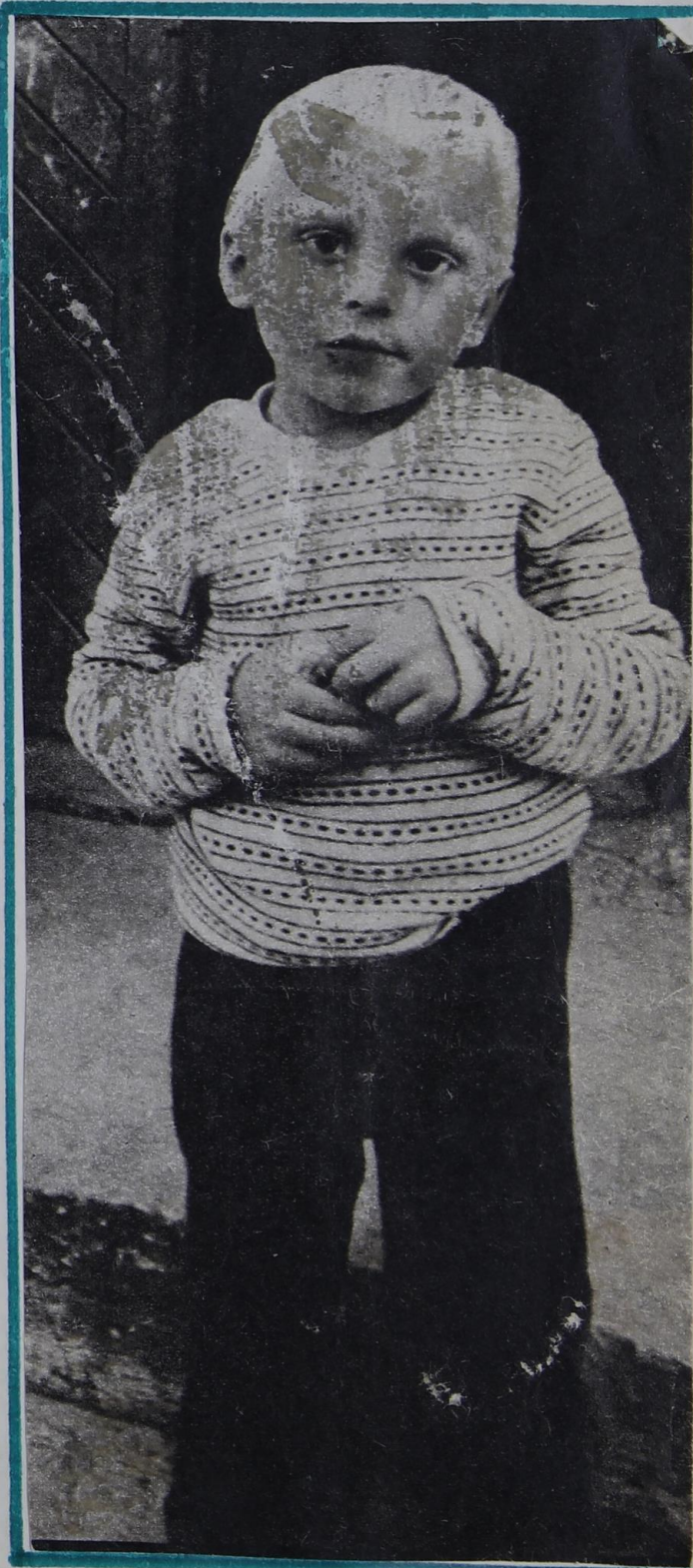
Domy mają po miejsku, a nawet lepsze, bo wyższe i przestronniejsze, żeby powietrza nie żałować. W środku komplety mebli na wysoki połysk, kryształ, skóry, pokoje myśliwskie, łazienki pełne glazury i luster. Jeszcze to może trochę na pokaz, trochę bez gustu, ale niby gdzie się tego lepszego gustu nauczyć?





Żyje, odpoczywa spokojnie nad zatrutą i zmeliorowaną Narwią, o 20 kilometrów odlegle od Białegostoku i o tyle samo od tzw. świata.

Żyje bez kompleksów, bez nostalgii za utraconymi prawami miejskimi, bez małomiasteczkowych ambicji. Bo ma z ołówkiem w ręku wyliczone, że bardziej opłaca się być stolicą dobrej rolniczej gminy niż dogorywającym miasteczkiem czekającym na cud czyli przemysł.



Wieloletni kierownik Wydziału Kultury i Sztuki w Urzędzie Miejskim w Warszawie, który w latach 1960-1970 pełnił funkcję dyrektora Muzeum Historycznego w Warszawie.

AK:



CZEKAJĄC NA ECHO

ANDRZEJ ZIĘBA



W Tykocinie było gwaro cztery, trzy wieki temu, gdy miasto było duże, ważne i sławne: na tyle wspaniałe, że nadawało się jako dar dziękczynny narodu dla hetmana Stefana Czarneckiego, za zlikwidowanie szwedzkiego potopu. Przez następne dwa wieki największe miasto Podlasia podupadało aż do tego stopnia, że w r. 1950 stało się wsią.

Wiesz to wyjątkowa, nie-wiejska, na każdej ulicy zadziwiająca śladami dawnej świetności: 68 obiektami zabytkowymi nieporadnie dopraszającymi się ratunku dla nich.

Pomocy doczeka się najprędzej ten, kto się umiejętnie ekspozuje, kto najgłośniej krzyczy – takie założenie przyjęła przed czterema laty grupa zapaleńców i zorganizowała we wsi Wakacyjną Akademię Kultury Studenckiej. WAKS-em interesuje się coraz więcej ludzi zajmujących się z racji upodobań lub wykonywanego zawodu sprawami kultury i sztuki – a więc także ochroną zabytków. Być może, kojarzenie Tykocina z WAKS-em okaże się dla eks-miasta tak pożyteczne, jak dla Kazimierza Dolnego zbawienny był głos opinii publicznej i publicystów? W każdym razie władzom Tykocina przyświeca taka nadzieja. Pozostała tylko nadzieja...

W grudniu 1976 r. napisaliśmy: „Dla Tykocina wybił dzwon”. I uzasadniliśmy: „Z postępu prac konserwatorskich można wymienić tylko odnowienie kościoła Św. Trójcy, zrekonstruowanie przez konserwatora wojewódzkiego ruin zamku królewskiego oraz zabezpieczenie zabytkowej bóżnicy. Reszta niszczy. Niektóre drewniane domki grożą już zawaleniem”. Przypominaliśmy też oczywistą w sytuacji kraju tak bardzo wyniszczoną przez wojny: „Tykocin powinien być traktowany jako ogólnonarodowe dobro”. Wreszcie zaapelowaliśmy do mecenasa najpotężniejszego i najwłaści-

szego Ministerstwa Kultury i Sztuki: „Dla Tykocina wybił dzwon. Pragniemy wierzyć, że dźwięk tego dzwonu znajdzie właściwy rezonans. Trzeba przecież ratować obiekt, jak dotychczas – prawem tylko chroniony”.

I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR Kazimierz Lewkowicz, zapytany o rezonans tego dzwonu, rozkłada ręce w bezradnym geście. Wynika z tego, że nadal Tykocin cieszy się u mecenasów dobrą opinią: skoro się nie rozsypał przez kilkadziesiąt lat, to i nie rozsypie się za naszej kadencji.

Jednak samopoczucie Tykocina nie jest tak dobre, jak niektórzy sądzą. Tykocin naprawdę nie ma czasu. Ginie. Jak wygląda

zone do corocznych Konfrontacji Ruchu Artystycznego Młodzieży, choć jest bardziej kameralna i ściślej związana z terenem. Każdy młody twórca, uczestnik warsztatu artystycznego, jakim jest WAKS, musi spełniać określone kryteria. Przede wszystkim powinien traktować Tykocin jako zasadnicze źródło twórczej inspiracji dla siebie w ciągu dwóch plenerych tygodni. Po drugie musi przywieźć miastu i gminie określone dzieło, wartość artystyczną o randze nadającej się do ekspozycji, po trzecie spoczywa na nim obowiązek współtworzenia WAKS-u. Celem każdego uczestnika jest popularyzacja piękna Tykocina i jego zabytków wśród studentów całej Polski.

Z punktu widzenia studentów dwa tygodnie sierpnia (mniej nasilona działalność

CZEKAJĄC NA ECHO

popadanie budynku w ruinę – wie każdy, więc nie trzeba opisywać.

Remont obiektu zabytkowego jest bardzo drogi.

Przykładowo – na remont jednego domku potrzeba 700 tysięcy złotych.

Remont wspaniałej synagogi pochłania rocznie 4 miliony złotych.

Roczny budżet gminy wynosi 16 milionów złotych, z czego 60 proc. przeznaczają na oświatę i rolnictwo.

Odrobina wyobraźni pozwala przewidzieć przyszłość Tykocina, o ile nie zapadną właściwe decyzje. Mylny byłby jednak wniosek, że wszystko zależy od pieniędzy, jakich potrzeba zabytkom. Najważniejsze jest obecnie rozstrzygnięcie sporów o przyszły kształt i rozwój Tykocina. Od 1968 r. sporządzono aż trzy plany zagospodarowania przestrzennego, uwzględniające oczywisty fakt, że miasta (należy reaktywować to określenie) nie wolno traktować jedynie jako zbioru obiektów zabytkowych: jest ono uniikatowym kompleksem urbanistyczno-krajoobrazowym. Nadać temu kompleksowi rangę turystyczną, by go ożywić i udostępnić tysiącom przejezdnych – to znaczy wybudować sieć gastronomiczną i usługową, a także rekreacyjną (Narew i jej rozlewiska). Po stanowić cokolwiek nowego – to znaczy naruszyć nietykalność barokowej zabudowy. Trudny dylemat dla laika nie może jednak pozostawać nierozwiązywalny dla fachowców, zwłaszcza że zwłoka działa na niekorzyść zarówno zabytków, jak i ludności. Mieszkańcom sprzyrzyło się żyć w mieście według nich brzydkiej, ale „podobno cennej”. Trudno żądać od nich akceptacji rzeczywistości, jeśli 99 mieszkańców nie ma kanalizacji, nie mówiąc o sypaniu się murów i przeciekaniu dachów. Z chęcią przeniesliby się do nowych domów, nawet poza obręb starego miasta – ale domów tych nikt nie buduje. Konserwator zabronił nawet wyasfaltowania brukowanej drogi, która przybliżyłaby Tykocin do Białegostoku o 13 kilometrów... Wszelkie inwestycje są zamrożone do czasu powstania jednej i obowiązującej koncepcji ochrony centrum i rozbudowy miasta, ale spory nie wygasają. Miasto cieszy się niejasnym statusem świętej krowy, której nie można wydoić, ani nawet pogłaskać.

Skoro nie sposób pokonać oporu materii, można poruszyć sferę ducha. Dzięki staraniu władz tykocińskich i białostockich od lat ściągają tu, podobnie jak do Kazimierza Dolnego, artyści plastycy na plenery. Ich śladem od czterech lat idą studenci. Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego SZSP w Białymstoku przebywało w Tykocinie w sierpniu br. 160 przedstawicieli kilkunastu ośrodków akademickich w kraju: malarze i rzeźbiarze (zarówno z kierunków plastycznych, jak też nieartystycznych, uprawiający plastykę amatorsko) oraz muzycy, fotograficy, członkowie studenckich teatrów i animatorzy kultury studenckiej. Wakacyjna Akademia Kultury Studenckiej ma założenia zbli-

trwa także po sezonie, w ciągu całego roku) są kapitalną okazją do spełnienia hasła, pod którym odbywał się tegoroczny WAKS: „Sens i radość tworzenia”. Z punktu widzenia tykocinian jest to okres gwaru ulicznego i megafonowego, kolorowego wystroju miasta, wielu imprez artystycznych i kulturalnych organizowanych i dla młodzieży, i dla dzieci, okres podpatrywania inwencji i świeżości spojrzenia przybyszów na małomiasteczkową codzienność.

Miejscowa młodzież w ciągu lat coraz widoczniej wyzybywa się z rozumienia nieufności do obcych i coraz powszechniej interesuje się prezentowaną im kulturą, a także – co nie jest bez znaczenia – podpatruje i naśladuje styl bycia rówieśników z wielkich miast. Na tych ostatnich spoczywa z kolei ważny obowiązek sformułowany i przestrzegany przez kierownictwo WAKS-u: „W Tykocinie jesteśmy gośćmi i musimy zostawić jak najlepsze wrażenie. Przede wszystkim okazujemy szacunek dla tego miasta, dla jego mieszkańców, dla ich poglądów i zwyczajów”.

Idei WAKS-u niepodobna podważyć: realizacja doskonali się z roku na rok. Studenci, mieszkając u tykocinian wtopili się w społeczność miasta, nawiązali trwałe przyjaźnie. Dla gospodarzy okolicznych wiosek nadal szokiem jest całkowicie społeczna pomoc studentów w pracach żniwnych, ich tworzenie sztuki na żywo, wśród opłotków (do wielu wiosek, otoczonych bagnami, po raz pierwszy w ogóle ktoś zawitał ze sztalugami, muzyką i śpiewem). Szok jest tym większy, im owa sztuka bardziej odbiega swym poziomem od malowanych jeleni: abstrakcja na razie pod strzechy nie trafia, ale pobudza do myślenia, a to jest jednym z założeń WAKS-u.

W ubiegłym roku studenci ozdobili malowidłami wszystkie studnie, w tym roku pomogli w odremontowaniu przedszkola, dzięki czemu mogło ono być oddane do użytku jeszcze w czasie żniw, co dla wielu rodzin było sprawą niezwykle istotną. Działalność Dyskusyjnego Klubu Filmowego w kinie „Hetman” spopularyzowała sztukę filmową do tego stopnia, że przestało być deficytowe. Studenci przystępują do adaptacji starego wiatraka na dom pracy twórczej, czynny cały rok. Byłoby to dalszym utrwaleniem pożytecznej obecności studentów w Tykocinie. Obecności, która daje tykocinianom nie tylko wspomniane korzyści, ale także znakomitą reklamę. Dzięki prasie, radiu i telewizji Tykocin przypomina o swoim istnieniu.

A o to właśnie chodzi.

Coraz więcej ludzi dobrej woli nasłuchuje: kiedy wreszcie pojawi się echo dźwięku tego dzwonu, który wybił Tykocinowi?

JARMARK

TYKOCIŃSKI

DN. 21. 08. 77 R. ODBYŁ SIĘ JARMARK TYKOCIŃSKI
POGODA DOPISAŁA: PIĘKNĄ WYSTAWIE ROBÓT RĘCZNYCH
KOŁA GOSPODYŃ, GARMARZERCE GS TYKOCIN,
A SZCZEGÓLNIE ZAPROSZONEMU ZESPOŁOWI
„HOMO HOMINI”

JARMARK ZE STRONY ESTRADOWEJ UPIĘKNIŁY ZESPOŁY:
HOMO HOMINI, NARWIANIE, KAPEŁA PODWÓRKOWA
BAŁAGANY, KABARET CUMULUS LUZ,

ORAZ POHAZ MODY LETNIEJ I JEŚCIENNEJ.
CAŁOŚĆ ZAKOŃCZYŁA DYSKOTEKA W KLUBIE ROLNIKA.



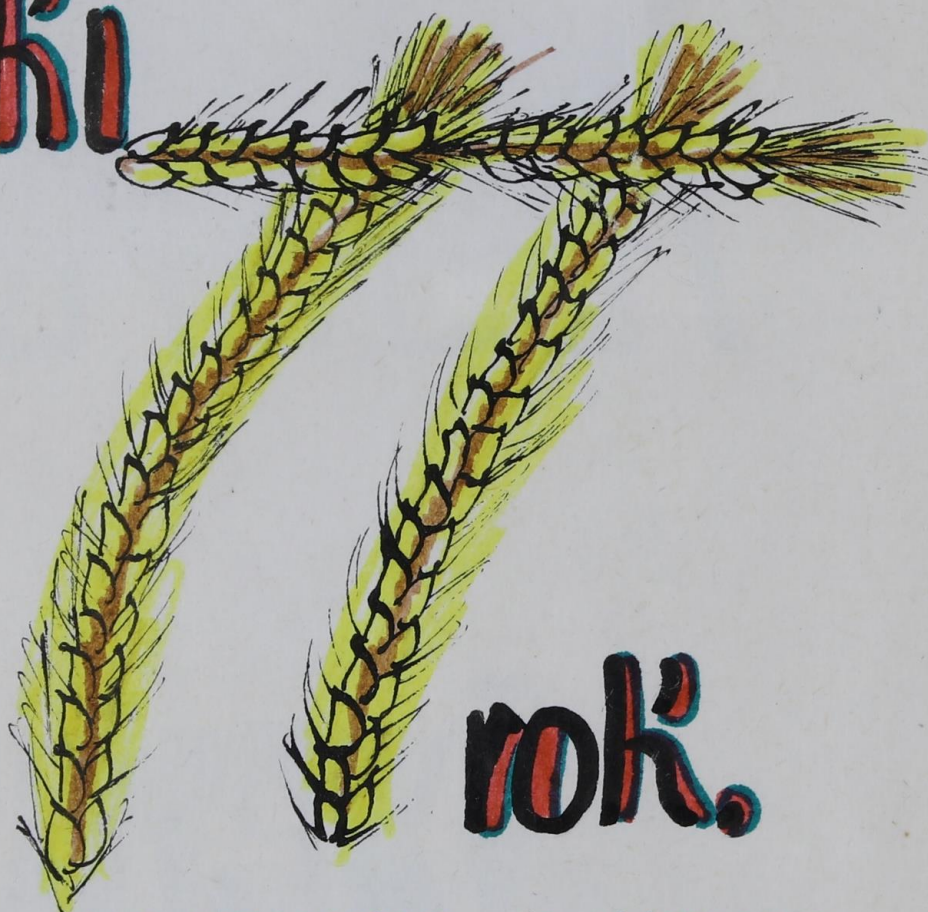
NIKI
CZNYCH

cy:

NIKA.



OZYMKI



4.09.1977 ROK

rok.



JAK TRADYCJA NAKAZUJE
GOSPODARZE DOZYNEK WRELCZYLI
CHLEB GOSPODARZOWI GMINY
W DOWÓD BARDZO DOBRYCH
ZBIORÓW ROKU 77.
WZOROWI ROLNICY ZOSTALI
ODZNACZENI MEDALAMI.
TEGO DNIA ODBYŁA SIĘ RÓWNIEŻ
OLIMPIADA WIEDZY ROLNICZO-
TECHNICZNEJ.
MŁODZIEŻ SZKOŁY PODST., ORAZ
MŁODZIEŻOWY ZESP. NARWIANIE
BAWILI ZGROMADZONYCH W
CZĘŚCI ARTYSTYCZNEJ.
TAK UROCZYSTY DZIEŃ GMINY
ZAKOŃCZYŁA ZABAWA LUDOWA



E
ELZYLI
Y
H

RÓWNIEŻ
CZO-

, ORAZ
WANIE
N

NY
DOWA

WIECZÓR POEZJI

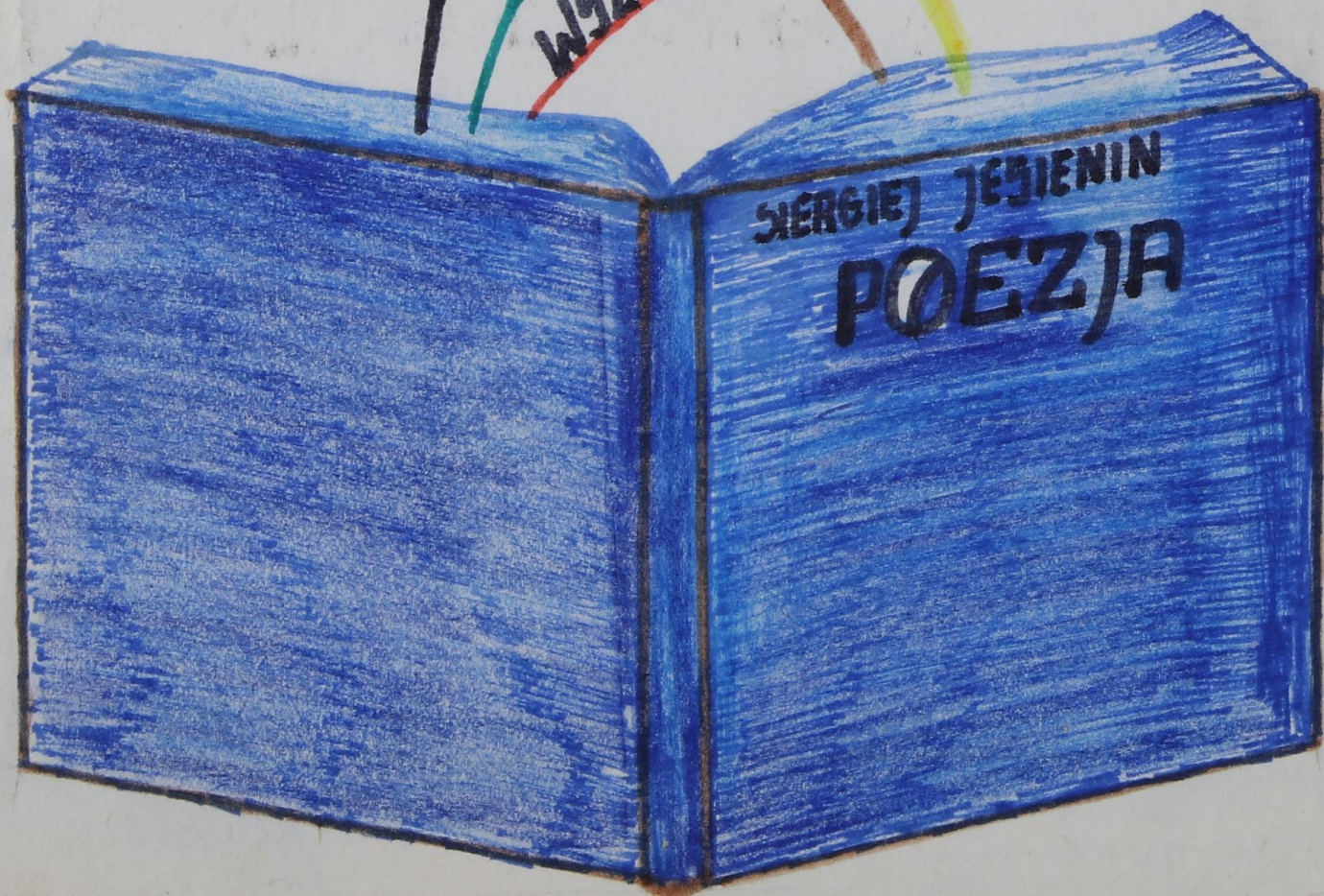
JESIENINA

TYLE JEST SMUTKU KOŃ W PRYZBY...

LIST DO MATKI...

MOSKWA KARCZEMNA....

WSZYSTKO ZMIERZA DO WŁASNEJ METY...



EJZE, RUSI

przek. T. MONGRI

EJZE, RUSI, MIŁA ZIEMIO,
CHATY - Z JAKIM ŚWIĘCI W RYZACH.....
NIE MA KONCA TWYM PRZESTRZENIOM,
TYLKO SIŃOSĆ OLZY WSYSA.

PUSZCZĘ SIĘ PO ŚCIEŻCE DZIKIEJ
NA SWOBODNĄ WSTĘGĘ LECHY,
AŻ DZWONIĄCE JAK KOŁCZYKI
ZNAJDA MNIE DZIEWCZĘCE ŚMIECHY.

NIECH ZAWOLA NAWET Z NIEBA
ROTA ŚWĘTYCH: „CHODŹ DO RAJU!”
KRZYKNE: „NIEDZIE MI NIE TRZEBA,
WOLĘ ŻYĆ W RODZINNYM KRAJU.”

DN. 2 X 77r. BYŁ WIECZÓR POEZJI

POŚWIĘCONY 82 ROCZNICY URODZIN

SIERGIEJA JESIENINA ALEKSANDROWICZA.

URODZIŁ SIĘ ON 3.X.1895R. WE WSI KONSTANTYNOWA.
ZMARŁ 28.XII.1925R. W LEININGRADZIE.

O JEGO 30-LETNIM ŻYCIU MÓWIŁY NAM WIERŚZE,
KTÓRE RECYTOWAŁY KOL. Z SEKCJI
„MIŁOŚNIKÓW POEZJI.”

ORGANIZATOR PRAC. K-O

I-5ZY GMINNY TURNIEJ KLUBÓW ROLNIKA I RUCH.



O PUCHAR DYR. GOK-u
I PRZEWODNICZĄCEGO ZGm ZSMP
ZDOBYTY PRZEZ KLUB ROLNIKA
W TYKOCINIE

WYSILKU BYŁO CO NIE MIARA
I TYLE TEŻ ŚMIECHU.
BARDZO DUŻO PRACY WŁOŻYŁ
PRZEWODNICZĄCY ZGM ZGMP.-
- SOKŁYS JEŻEWA. W PODNOSZENIU
ODWAZNIKA 17,5 KG.

(NA ZDJĘCIU OBOK)



TO JEST SZTUKA!

WCIĄGANIE CUKIERKA
NA NITCE DO UST
BEZ POMOCY RĄK.



DUŻO WYSILKU WŁOŻYŁA
GRUPA UCZESTNIKÓW REPRE-
ZENTUJĄCYCH KLUB ROLNIKA
CZEGO DOWODJEM JEST
PUCHAR WRĘCZANY
GOSPODARZOWI KLUBU

W PIKOCINIE

(NA ZDJĘCIU OBOK)

ŚWIĘTO
LUDOWEGO
WOJSKA
POLSKIEGO



WIELKIEGO DZIADZIERNIKA



DN. 7.11.77R. W SALI KINA

HETMAN W TYROGINIE

ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA AKADEMIA
Z OKAZJI 60 ROCZNICY WIELKIEJ
SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI
PAŹDZIERNIKOWEJ.

CZĘŚĆ AKADEMII PRZEDSTAWIŁ IYR.

GOK-U. SŁAWOMIR POGORZELSKI.

CZĘŚĆ OFICJALNA, REFERATEM OKOLOGICZNO-
ŚCIGOWYM ROZDROŻAŁ W. OSTROWSKI.

NA CZĘŚĆ ARTYSTYCZNĄ, ZŁOŻYŁY SIĘ
WYSTĘPY CHÓRU SZKOŁY PODSTAWOWEJ,
WSTĘP ZESP. TANECZNEGO, WIERŚZE
ORAZ WYSTĘP ZESP. NARWIANIE.

AKADEMIĘ ZAKOŃCZYŁ FILM PROJ.

RAJZ. „SZACHI KRÓLOWEJ BRYLANTÓW”.

Wzrost w rocznie
Wzrost
Wzrost

6.XI.



1977 R.





Udział w czynnie
pracy w zakresie prac
miejscowych powiat., oraz
współprace organizacje
społeczne.

Zadaniem jest
budowa drogi
Stronięta - Tykocin.

Budowa drogi jest
współprace z miejscowych
organizacji społecznych.



Mamy nadzieję, że
jest to jeden czyn
z wielu dobrych przedsięwzięć
zakończonych maksymalnie
4, droga, a o jakości
budowy powiadom, nam
wierzymy P.S.-m.



48

(1511)

27.XI.1977 r. Cena 3 zł

nowa wies



Co w GOK-ach piszczy

PIENIĄDZE NA GŁUPSTWA

Pan Stanisław Pogorzelski – dyrektor tykocińskiego GOK-u – postanowił rozpocząć swoją pracę od najbardziej zaniedbanego odcinka. Był to pomysł ryzykowny, a nawet – jak mówili niektórzy – szalony. Wskrzeszać wiejskie kluby, które dawno już umarły śmiercią naturalną?

Ale dyrektor Pogorzelski uparł się. W lutym zawarł bliższą znajomość z trzema klubami „Rolnika”, z pięcioma klubami „Ruchu” i z jedną wiejską świetlicą. Wypożyczył mianowicie ze szkoły w Broniszewie aparat projekcyjny, z OPRF-u serię „Los Polaka na frontach II wojny światowej”, jakaś instytucja tykocińska dała mu samochód, kinooperator zgodził się wziąć udział w tej wyprawie i ekipa wyruszyła do klubów. Pomysł okazał się świetny. Obejrzeć filmy przyszli tłumnie starsi i młodzież. Wszyscy gorąco zapraszali pana Pogorzelskiego, żeby przyjeżdżał jak najczęściej, chociażby co dzień.

W marcu odbyły się w Tykocinie uroczyste obchody Dnia Kobiet. Dyrektor GOK-u wysłał w teren 60 zaproszeń, przyjechało 40 pań. Po akademii i poczęstunku przygotowanym przez tykocińskie gospodynie panie z terenu oznajmiły, że dyrektor może zawsze na nie liczyć.

W czerwcu GOK zorganizował 2 turnieje między klubami „Rolnika” z Radul i z Broniszewa. Współzawodnictwo międzyklubowe przerodziło się we współzawodnictwo 2 wsi, a oba kluby zaprezentowały program, o jaki nikt je nawet nie podejrzewał. Okazało się, że wystarczy trochę entuzjazmu i zachęty, aby ośpała placówka kulturalna przeobraziła się nagle w placówkę szalenie aktywną.

W sierpniu powiódł dyrektor Pogorzelski w teren studentów z WAKS-u, którzy na przyczepach traktorowych zaprezentowali mieszkańcom wsi studencki kabaret i studencką balladę.

Obecnie kluby „Rolnika” i „Ruchu” z całej gminy przygotowują się do wielkiego turnieju o puchar dyrektora GOK-u. Stanisław Pogorzelski dużo sobie obiecuje po tej imprezie. Ma ona zbliżyć do siebie placówki kulturalno-oświatowe oraz związać się z GOK-iem jako z całością.

Stanisław Pogorzelski nie lubi, gdy go tytułują – panie dyrektorze. Jest to trochę nieuzasadnione w jego sytuacji. W Tykocinie bowiem siedziby GOK-u w ogóle nie ma. Kiedy będzie GOK – nie wiadomo. Może za 2 lata, może za 5. Na razie dyrektor urzęduje w budynku gminy, biurko w biurko z panienką od podatków. Jest on tam zresztą ogromnie przydatny – robi scenariusze do wszystkich bez wyjątku imprez, jeździ w teren rozstrzygać spory wynikłe na przykład na zabawach wiejskich, a nawet przeprowadza spis rolny. Nikt się też specjalnie nie kępuje dając mu takie polecenia, gdyż jest on jeszcze młody, nosi wąsy oraz dżinsową kurtkę, niech wyręczy starszych. Z tego też prawdopodobnie powodu dyrektorowi nie wszystko wolno. Nikt go na przykład nie dopuści do budżetu GOK-u i na ogół GOK-owskich pieniędzy dyrektor nie widzi. Jego wydatki są kontrolowane bardzo dokładnie. Jeśli przychodzi z uprzejmą prośbą, aby mu pozwolono kupić bloki rysunkowe dla kółka plastycznego albo statywy do mikrofonów dla zespołu „Narwianie”, nikt mu nie wydaje oczywiście pieniędzy na takie głupstwa.

WIECZÓR ANDRZEJA



PRZYJEMNIE I WESOŁO
SPĘDZAŁ TEN DZIEŃ
DZ. GOR-u

(Zdjęcie zrobił sam z siebie)



SIXCEN

19

ROCK

TOP



NAUKA TAŃCA TOWARZYSKIGO

DNIA 31.01.78 R. ROZDOCZAŁ SIĘ
KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO, KTOREGO
INSTRUKTOREM BYŁ JANUSZ
WALEWSKI (CZŁONEK ZESP. „KURPI
ZIELONYCH”)

PRZEPROWADZONO 10 LEKCJI.
TAŃCA TOWARZYSKIEGO I DYSKOTECZNEGO
KURS TEN ZDOBYŁ WIELKĄ
SYMPATIE, WSROD UCZESTNIKÓW KURSU,
CZEGO DOWODEM JEST DOWSTAŁY
ZESPÓŁ TANECZNY SKŁADAJĄCY SIĘ
Z 7 OSÓB.

MAJESTAT



MAJESTAT



Kwiatki
dla Ewy

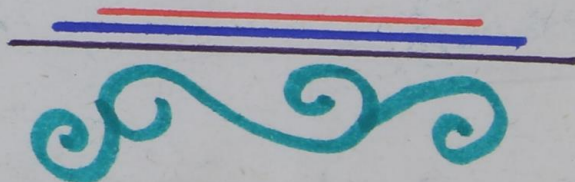


8

MARCA

DNIA 7.03.78 R. ODBYŁA SIĘ
AKADEMIA ZWIĄZANA Z
OBCHODAMI MIĘDZYNARODOWEGO
DNIA KOBIEĆ

NA TERENIE NASZEJ GMINY.
NA KTÓRĄ, ZŁOŻYŁY SIĘ
- WYSTĘP ZESP. TANECZNEGO
- WYSTĘP PRZEDSZKOLAKÓW
- KONCERT ZESP. NARWIANIE



Krajobraz z zamkiem

W Tykocinie, na prawym brzegu Narwi, wznosiły się ongiś potężne mury zamku obronnego. Dziś tylko fundamenty zaznaczają jego pierwotny kształt, a opis twierdzy pamiętają zapewne wszyscy czytelnicy „Potopu”.

HISTORIA

W miejscu, gdzie stał ów znany z kart „Trylogii” zamek, o wiele wcześniej, bo na przełomie XIII i XIV w. wznosił się gród warowny. W połowie wieku XV Jan Gasztold — ówczesny władca Tykocina postawił tam pierwszy zamek murowany. W drugiej połowie XVI wieku na polecenie Zygmunta Augusta zamek został rozbudowany, zamieniony w potężną twierdzę i jeden z głównych arsenałów królewskich. W twierdzy tej umieścił Zygmunt August swe najcenniejsze skarby: arcybiskupią bibliotekę, którą przez pewien czas nadzorował autor „Dziwnych historii” Łukasz Górnicki.

Leżący na pograniczu Polski i Litwy zamek spełniał ważne funkcje jako punkt obronny, arsenał i skarbiec. Za Jana Kazimierza Szwedzi zajęli Tykocin i twierdzę, w czym im wydatnie pomógł Janusz Radziwiłł. Oblężony przez hetmana Pawła Sapiechę został zdobyty, lecz szalona szwedzka w końcowej fazie walk wysadziła część zamku w powietrze. Po wojnie zamek i starostwo tykocińskie nadano Stefanowi Czarnieckiemu. Pro wizorycznie odrestaurowany pełnił dalej funkcje obronne oraz użytkowany był jako arsenał. Potem przeszedł w ręce Branickich. Do 1734 roku spełniał rolę zamku obronnego.

KWERENDY

Dzieje tego jedyne go zamku na ziemiach północno-wschodniej Polski niejako moralnie zobowiązują do za-

jęcia się sprawami jego konserwacji i stopniowej odbudowy. Tę zmusną i, co tu ukrywać, bardzo trudną pracę przyjęło na siebie Muzeum Wojska w Białymstoku. Sądźmy, że w przyszłych, postępujących pracach nie zabraknie również młodego udziału społeczeństwa.

Opieka nad budownictwem militarnym wynika ze statutowego obowiązku Muzeum Wojska, a ponadto w tym roku wojewoda białostocki zobowiązał tę placówkę do czuwania nad pozostałościami cennego zabytku. Zabrano się więc od razu do dzieła.

Pracownicy MW byli zainteresowani historią zamku już od dawna. Przed dwoma laty rozpoczęło przeprowadzenie kwerendy we wszystkich archiwach i większych zbiorach w celu odnalezienia szkicu bądź rysunku tego historycznego obiektu. Nie zachował się bowiem do dnia dzisiejszego żaden obraz przedstawiający „oblicze” tykocińskiej twierdzy. Korzystając ze stypendium w Szwecji dyrektor Muzeum — dr Zygmunt Kosztyla czynił takie poszukiwania w tamtejszych archiwach. Znalazł tylko relację pewnego szwedzkiego pułkownika, który jadąc z zamiarem wykonania miedziorytu zamku nie dotarł jednak do Tykocina. Napadnięty w Puszczy Zielonej przez Kurpiów został ciężko ranny, a potem wrócił do kwatery głównej króla szwedzkiego.

Również w Polsce, mimo zaangażowania sporej ilości specjalistów, nie udało się dotychczas odnaleźć szkicu czy rysunku, wyobrażającego ten niegdyś potężny zamek. Ale poszukiwania ciągle

trwają. Wiadomo przecież, że nie jest łatwą rzeczą zdobycie informacji wśród wielkiej ilości materiałów w aktach archiwalnych. A już coś jeszcze z tych poszukiwań wyniknie!

O ile kwerendy nie dały rezultatów, jeśli chodzi o zdobycie szkicu zamku, o tyle dostarczyły sporego materiału na temat wnętrza tego obiektu. Odnaleziono szczegółowe opisy drzwi, schodów, wiązań dachowych, ilości izb, bram, furt, a nawet kształtu okuć i klamek.

Znany jest również opis szturmowania zamku. Na podstawie tych danych oraz dokonując porównania między podobnymi zamkami budowanymi przez tego samego, nadwornego architekta Zygmunta Augusta — Jöba Breffusa — można było wysnuć prawdopodobny obraz tykocińskiej twierdzy. Na zlecenie MW opracowana została dokumentacja zamku, która pozwoli na wykonanie (w PSP) makiety tego obiektu. Będzie to oczywiście jedna z wersji zabytkowego obiektu w Tykocinie. Jesienią tego roku makieta ta znajdzie się w muzealnej ekspozycji i stanie się niewątpliwie powodem do dyskusji, a być może polemik. Oto właśnie chodzi, by zainteresowani wnieśli jak najwięcej swoich opinii i ocen i by przyczynili się do zrekonstruowania wizji (jak najbliższej historycznej prawdy) tego wspaniałego zabytku.

ODBUDOWA

W tym roku przeznaczono 1,5 mln zł na zabezpieczenie pozostałości zamku. Prace są w pełnym toku. Białostocki zakład PKZ odnawia aktualnie fundamenty. Pomoc społeczną przy odbudowie zamku zadeklarowali ochotnicy, harcerze i pracownicy Okręgowego Zarządu Kin.

Jak poinformował dyrektor MW — Zygmunt Kosztyla pierwszy etap przywrócenia do dawnej świetności

zamku
szkiego
Wybr
ga do
podcia
ci kilk
dzińcu
dzie st
gólnie
się od
form
czuć s
le mie
znaczy
tach!)
krajob

W k
odbud
raz te
połącz
nale t
nie w
gowo
działu
fortyfi
będzie
z bast
tyfikac
dzy —
resują
Niemi
da się
rzecz
dys sp
w tran
nych
lata
przepr

kiem

adomo przecież, że
łatwą rzeczą zdo-
macji wśród wiel-
materiałów w ak-
walnych. A nuż
s tych poszuki-
nie!

verendy nie daly
jeśli chodzi o
zkiu zamku, o
czyły sporego ma-
temat wnętrz te-
tu. Odnaleziono

e opisy drzwi,
wiązań dachowych,
bram, furt, a na-
u okuć i klamek.
st również opis
amku. Na podsta-
danych o-

nując porówna-
dzy podobny-
mi budowanymi
samego, nadwor-
ekta Zygmunta

Joba Bretfusa —
wysnuć praw-
ny obraz tyko-
erdzy. Na zlecenie
wana została do-
zamku, która

wykonanie (w
ety tego obiektu.
oczywiście jedna
bytkowego objek-
cinie. Jesienią te-
akieta ta znajdzie

alnej ekspozycji i
ewątpliwie powo-
kusji, a być może
o właśnie chodzi,
osowani wniesli

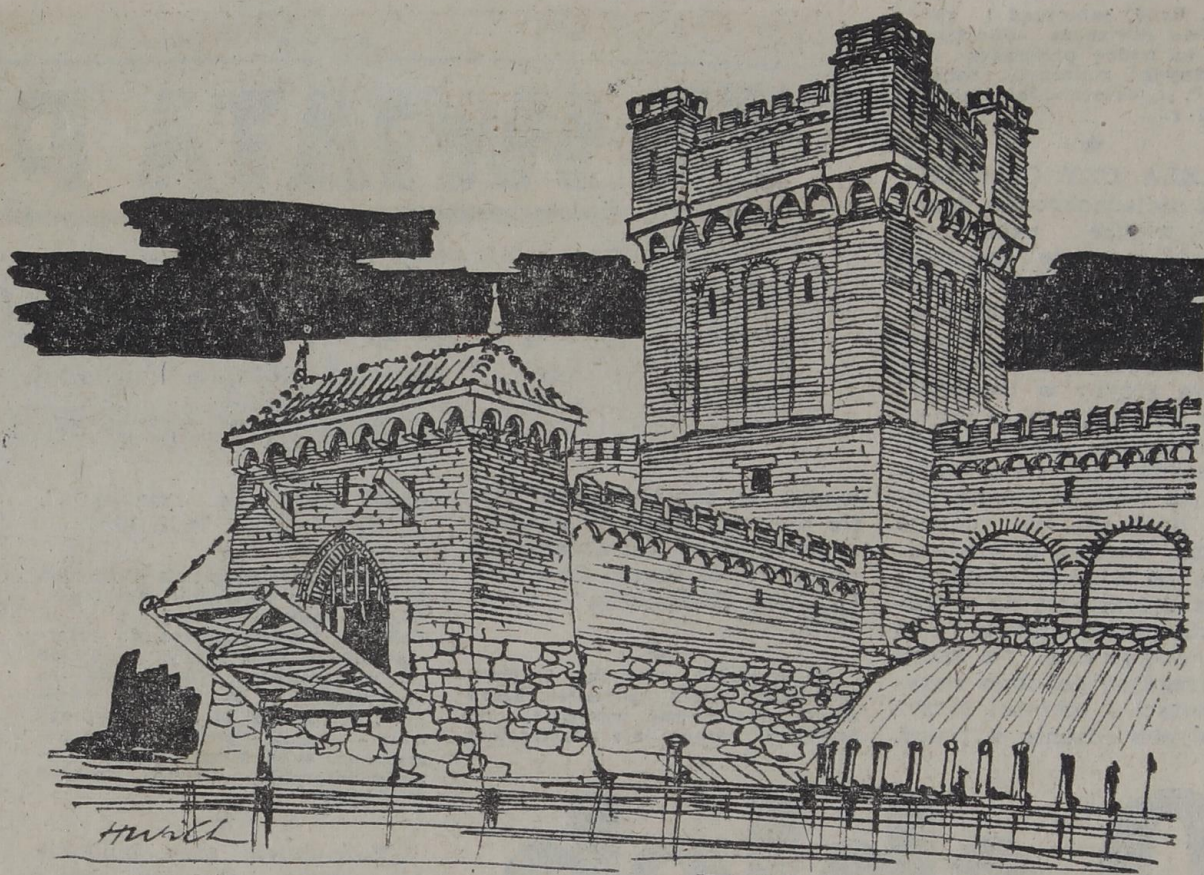
cej swoich opini
przyczyni się
truowania wizji
szej historycznej
ego wspaniałego

UDOWA

oku przeznaczono
na zabezpieczenie
zamku. Prace
m toku. Białe-
od PKZ odnawia
undamenty. Po-

zna przy odbudo-
zadeklarowali o-
arcerze i pracow-
owego Zarządu

formował dyrek-
Zygmunt Ko-
zy etap przyw-
awnej świetno-
ci



Oto graficzna wizja zamku obronnego w Tykocinie, której autorem jest Henryk Wilk.

zamku zakończy się do przy-
szłego sezonu turystycznego.
Wybrukowana zostanie dro-
ga do obiektu. Jedną z baszt
podciągnie się do wysokoś-
ci kilku metrów, a na dzie-
dzińcu zrekonstruowana bę-
dzie studnia zamkowa. Szczę-
gólnie godna uwagi wydaje
się odbudowa baszty z plat-
formą widokową, skąd rozta-
czać się będzie widok na ca-
łe miasteczko. Baszta ta za-
znaczy nareszcie (po tylu la-
tach!) obecność zamku w
krajobrazie miasteczka.

W kolejnym etapie nastąpi
odbudowa drugiej baszty o-
raz tej części zamku, która
połączy obie baszty. Dosko-
nałe to miejsce na urządze-
nie w przyszłości bazy usłu-
gowo - turystycznej i od-
działu MW poświęconego
fortyfikacjom! Odbudowany
będzie bowiem także jeden
z bastionów — element for-
tyfikacji tykocińskiej twier-
dzy — rzecz niezwykle inte-
resująca dla zwiedzających.
Niemniej ciekawie zapowia-
da się rekonstrukcja portu
rzecznego nad Narwią. Kie-
dyś spełniał on ważną rolę
w transporcie płodów rol-
nych do Gdańska. Gdy trzy
lata temu pletwonurkowie
przeprowadzili zwiad wodny,

stwierdzili istnienie elemen-
tów portu przylegających
bezpośrednio do jednego z
bastionów. Sporządzono szkic
powiązań pali. Drugi, tego-
roczny zwiad przyniósł no-
we dane, ale jednocześnie
stwierdził rzecz alarmującą.
Otóż woda wyrwała część
pali i zniszczyła kratownicę.
W związku z tym zlecono
przedsięwzięciu melioracji
opracowanie sposobu zabez-
pieczenia tego, co zostało.

AKCJA „ZAMEK”

Do naszych dni nie nie
zostało z autentycznego wy-
posażenia zamku. Ale organi-
zatorzy akcji próbują ocalić
resztki dawnej świetności
twierdzy. Jeszcze w tym ro-
ku odbędą się badania poli-
gonowe, które pomogą zlo-
kalizować elementy metalowe
(kule, fragmenty uzbrojenia).
Muzeum posiada dwie kule
kamienne z Tykocina wagi
48 kg każda, znalezione kil-
ka lat temu w Jeżewie, a po-
chodzące z dawnego bogate-
go zbioru Zygmunta Głog-
ra. Niedawno gospodarz z
Tykocina, bliski sąsiad zam-
ku — M. Gebert przekazał
Muzeum kule kamienne i
żelazne, a Józef Herman z

Białegostoku również tyko-
cińska kulę kamienną o
średnicy 12 cm.

Odbudowa zamku wzbudzi-
ła ogromne zainteresowanie
społeczeństwa. Rolnicy z Ty-
kocina zwieźli już sporą ilość
kamieni na budowę drogi.
Dużą pomoc okazują władze
gminne.

Odbudowa zamku wiąże
się z programem rozwoju
Tykocina, utrwalając tra-
dycje służące naszym czasom.
Akcja „Zamek” zmobilizuje
z pewnością tysiące osób, a
szczególnie młodzież do ma-
sowego czynu społecznego,
rozwinie jeszcze bardziej tu-
rystykę, uczyni z Tykocina
jedno z bardziej interesują-
cych miasteczek regionu.

Inicjatorzy akcji wierzą, że
przedsięwzięcie uda się. Za-
tem nie wolno zaprzepaścić
społecznego entuzjazmu. Za-
miast budować nie zawsze
gustowny nowy obiekt, le-
piej wykorzystać zabytek,
od wieków tkwiący w rea-
mach Tykocina.

Koszt ten sam, a efekt o-
leż większy!

LUDMIŁA CHALECKA-
POŁOCKA



Zdjęcie CAF-Mied

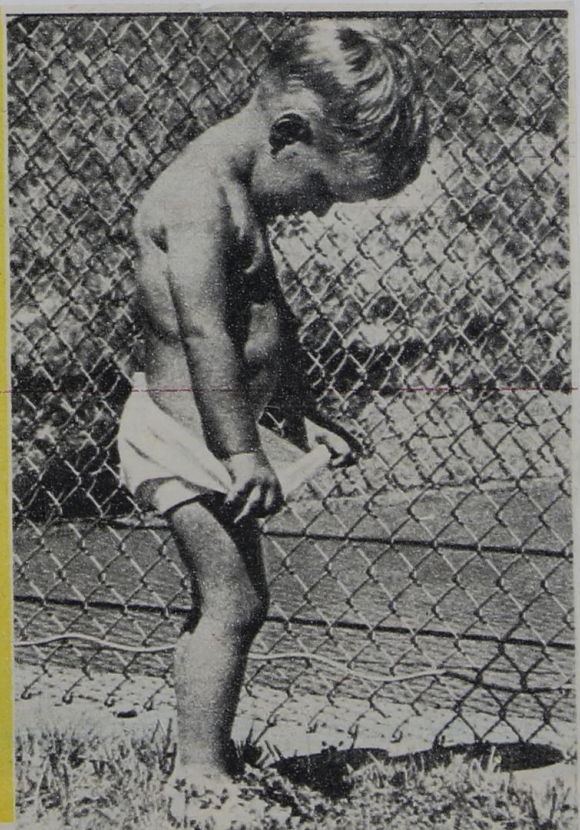


WIELKI WYOBRAZNI
Dzieci

WIELKI

FOTOGRAFICZNE PERSKIE OKO

Coś takiego!



..... ŚWIAT WYOBRAZNI
DZIECKA, JEST PIĘKNA,
I CZYSTĄ, KRAINĄ
WIECZNEGO SZCZĘŚCIA.....

JANUSZ KORCZAK

≡ WAKS-78 ≡

Osamym otwarciu w Tykocinie piętej już Wakacyjnej Akademii Kultury Studenckiej informowaliśmy kilka dni temu. Wśród życzeń organizatorów najgorętsze: by tegoroczna była jeszcze bardziej owocna od poprzednich, a dwutygodniowa praca twórców kultury studenckiej w środowisku zacieśniała kontakty ze społeczeństwem dwu gmin: Tykocina i Drohiczyzna. W tym roku bowiem „WAKS” właśnie tam prowadzi swoją działalność.

Obecne spotkanie twórców i animatorów ruchu kulturalnego studentów z całego kraju kontynuować będzie hasła poprzednich: „Nasza obecność” oraz „Sens i radość tworzenia”. Odbywa się ono

z pewnością uczestnikom bogaty program spotkań z działaczami politycznymi, przedstawicielami prasy i sztuki profesjonalnej, a także sesje filmowe i muzyczne. Trzy dni „WAKS-u” będą Dniami Redakcji: „Trybuny Ludu”, „ITD” i innych czasopism studenckich oraz Telewizji Młodych. Przewidywany jest także Dzień Rektorów — wezmą w nim udział rektorzy uczelni, z których przyjechali uczestnicy Akademii.

Cała działalność „WAKS-u” nastawiona jest na ścisłą współpracę ze środowiskiem — mieszkańcami gmin, goszczących twórców studenckich. Prezentacja dorobku artystycznego — społeczeństwu oddalonemu na co dzień od ośrodków akademickich, powinna

Pierwsze konfrontacje

pod patronatem ideowym „Trybuny Ludu”.

Organizatorzy spodziewają się, wykorzystując czteroletnie doświadczenia, że uda się im zadbać o wysoki poziom poszukiwań twórczych, zgodnych z ideałami ustroju socjalistycznego oraz najlepszymi tradycjami polskiej i światowej kultury artystycznej. Wiele oczekują od środowiska białostockiego. Nasi twórcy powinni wywieźć stąd umiejętność organizowania imprez, poszerzyć swoje wiadomości warsztatowe i przenieść je na grunt własnych uczelni.

Tak więc trwający od 15 sierpnia „WAKS” pomyślany jest przede wszystkim jako konfrontacja szkół i metod kształcenia umiejętności młodych twórców, a także jako forum dyskusyjne. Formy organizacyjne to: Studencki Plener Plastyczny, Plener Filmowo - Fotograficzny, Warsztaty Kabaretowe, Piosenkarskie i Muzyczne, Warsztaty Teatralne oraz Literacko-Poetyckie. Spodziewane są kolokwia działaczy, animatorów i krytyków poczynania kultury studenckiej, które powinny umiejscowić te ostatnie w kulturze współczesnej kraju.

Obok ścisłej twórczej pracy organizatorzy „WAKS-u” za-

przybliżą wzajemnie obie strony. Studenci będą też pracować społecznie przy porządkowaniu miasteczek i gmin, zapoznając się jednocześnie z ich problemami. Zwiedzą również ciekawsze miejsca regionu.

Program „WAKS-u 78” jest bogaty i pracowity. Jego realizacja zależeć będzie przede wszystkim od uczestników i organizatorów. Doświadczenia lat ubiegłych pokazały, że nie zawsze udawało się im kontrolować poczynania rozdrobnionych grup tematycznych, a sami ich uczestnicy nie w pełni wywiązali się z podjętych zobowiązań. Odrębną sprawą pozostają przy tym dyscyplina i kultura osobista, nie wspominając już o poziomie artystycznych przygotowań, a cóż dopiero dokonań.

Liczebność uczestników w tym roku również spora — 160 osób, zakwaterowanie w kilkunastu miejscach — jest to nie lada problem organizacyjny także i dla władz miejscowych. Te ostatnie jednak zwykle są doskonale przygotowane. Doświadczenia jednak liczą się najbardziej, a sami organizatorzy powinni z nich wyciągnąć wnioski.

B. NIEŚCIER-CIEŚLIKOWA

WAKS

WAKACYJNA AKADEMIA
KULTURY STUDENCKIEJ

TYKOCIN
1978

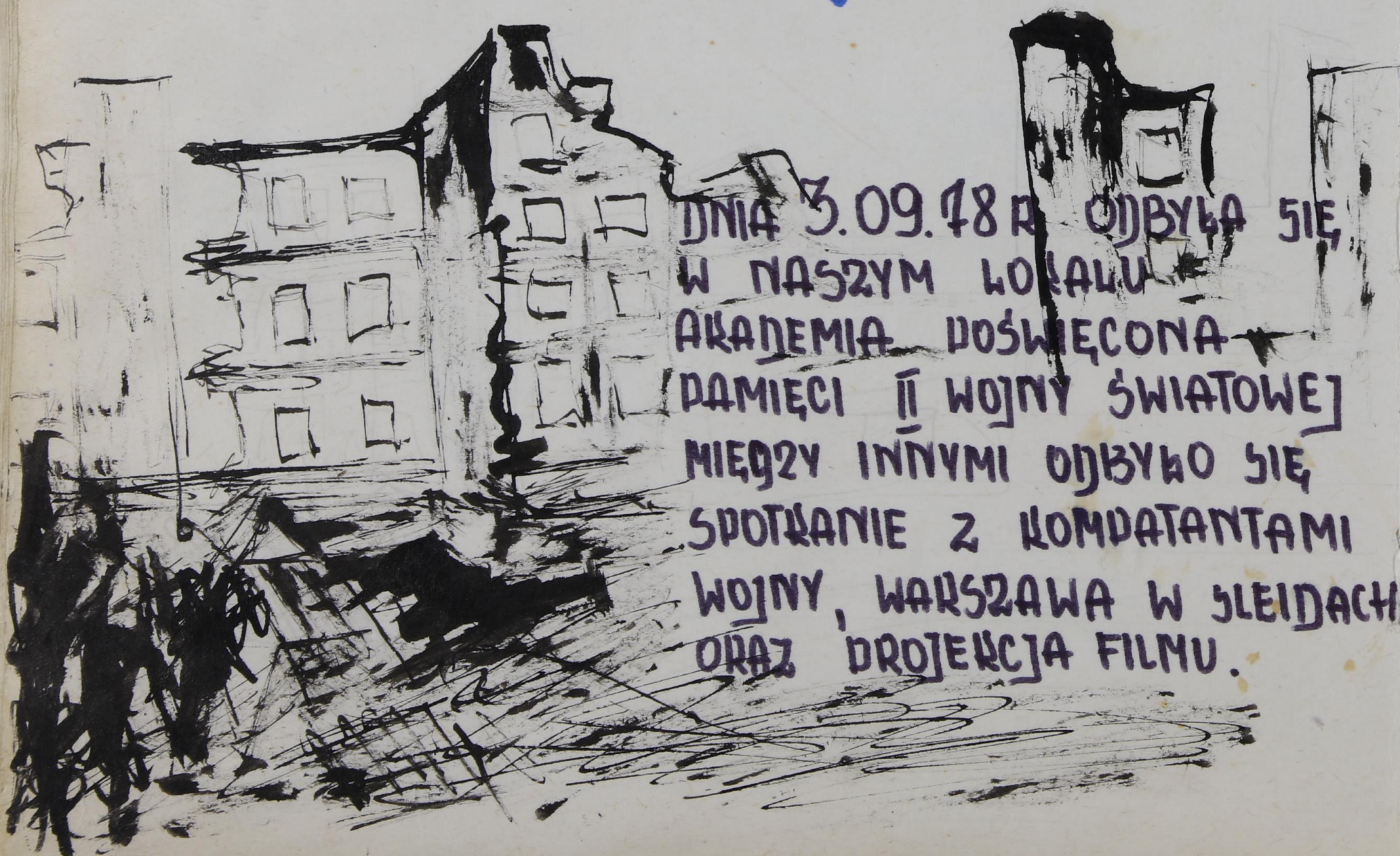
14-28. VIII



Wrzesień

Miesiącem Pamięci

Narodowej



DNIA 3.09.48 R. ODBYŁA SIĘ
W NASZYM LOKALU
AKADEMIA POŚWIĘCONA
PAMIĘCI II WOJNY ŚWIATOWEJ
MIEDZY INNYMI ODBYŁO SIĘ
SPOTKANIE Z KOMPATANTAMI
WOJNY, WARSZAWA W SLEIDACH
ORAZ PROJEKCJA FILMU.

Quiz

"Q wężternie prcuwie
wŕzygthc"

W MIEDZIELE
TJ. 3.10.18 ROKU
W HORALU GON-u
ODBYŁ SIĘ QUIZ, W KTÓRYM
UDZIAŁ WZIEŁO 8 OSÓB
W JURI GOŚCINNIE ZASIA-
DAŁA P. LINDA ORLIKOWSKA
CAŁOŚĆ QUIZU ZADOKŁADYŁA
TASMOJELA W DOREJ
UDZIAŁ WZIEŁA MŁODZIEŻ
EMINY TYLOUN.

SIĘ

WEJ

IE

AMI

EIDACH

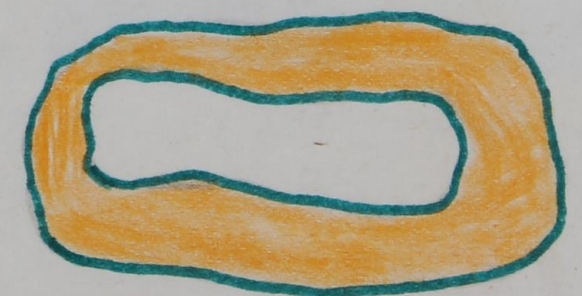
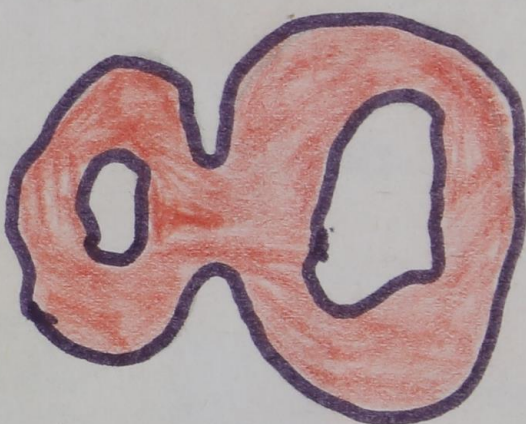


MIEDZA
ROK

IDZIECKA







To my - nowi pracownicy GOK-u.

Dnia 3 listopada rozpoczęliśmy swoją pracę. Ruszyliśmy od razu pełną parą. Po uporządkowaniu spraw papierkowych, papierowych i śmieciowych stanęło przed nami nowe zadanie - zapoznanie się z młodzieżą Tykocina. W tym celu zorganizowaliśmy dyskotekę pod hasłem: **"Baw się razem z nami"**, która odbyła się dnia 15.11.80r. Młodzież przybyła licznie.



Gminny Ośrodek Kultury
16-080 w TYKOCINIE

DYREKTOR
Gminnego Ośrodka Kultury

Janusz Sękowski
mgr Janusz Sękowski

MŁODSZY INSTRUKTOR
KULTURALNO-OSWIATOWY

Margorzata Zalewska
Margorzata Zalewska



Dnia 22.11.80r. odbyła

się **MINI-DYSKOTEKA**, którą

zorganizowała grupa dzieci

należących do Teatrzyku kukiełkowego.

Uczestnikami tejże imprezy byli uczniowie i uczennice szkoły podstawowej. Po zakończeniu

dyskoteki, a więc o godz. 20⁰⁰, wszyscy jej uczestnicy opuścili zgodnie GOK ze słowami:

"Mamy nadzieję, że to nie po raz ostatni"



*Gwiazdą mini-dyskoteki została zgodnie przez wszystkich wybrana brytyjska grupa Bee Gees.

29 listopad 1980 rok.

Dzień ten, to oczywiście wigilia popularnych u nas Andrzejek, a więc dzień, w którym sprawdzają się wszystkie wności.

Na prośbę młodzieży, GOK zorganizował „Wieczór Andrzejkowy” z udziałem wszystkich chętnych. A chętnych było wielu! Każda panienka chciała znać wczesniej imię swego przyszłego męża i każdy kawaler imię swojej przyszłej żony.

Młodzi ludzie wyleli do wody kilogramy wosku, ustawiali szereg butów, przebijali serca z imionami partnerów i partnerek. Nie zapomnieliśmy również o solenizantach. Dla wszystkich Andrzejków były oddzielne konkursy, w których musieli oni wykazać wiele sprytu a niekiedy i siły.

Tańcowa trwała do północy. Wczesniej został też przeprowadzony „Konkurs tańca towarzyskiego”. Pierwszą nagrodę zdobyła prawie jednogłośnie para najładniej tańcząca.



Jak widzimy na zdjęciu, podczas konkursu tańca wszyscy starali się bardzo, bo każdy chciał wygrać!



A oto już para najlep-
sza, którą wybrała
jury. Nigdy dyrektor
GOK-u składa gratula-
cje parze, która
uplasowała się na
drugiej pozycji.



1. Jak widzi mój
jury nie miało
takiego zadania.
Ich mój sę tak
można, że trochę
było z nich odgad-
nąć, którą parę odzwu-
dzi.



Nasz
disc-jockey
był pełen
podniecia i
młotnia
dla tan-
cujących.
"Aż dziwne,
że chociaż
potrafi tan-
cejąc prawie
zakończyć
taniec tana-
rystkie!"





KRAJOWY ZWIĄZEK REWIZYJNY SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska”

***Rada Nadzorcza i Zarząd Krajowego Związku
Rewizyjnego Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
w Warszawie***

***wyróżniają
okolicznościowym pucharem***

***ORKIESTRĘ DĘTĄ
Ochotniczej Straży Pożarnej
W TYKOCINIE***

***za udział i prezentację dorobku artystycznego
na V Krajowych Targach Spółdzielczych w Kielcach.***

Prezes Zarządu

Stanisław Siedziwski

***Przewodniczący
Rady Nadzorczej***

Andrzej Anulewicz

Warszawa, 12 grudnia 2000 r.

00-950 Warszawa
ul. Kopernika 30

Prezes 826-41-26
Wiceprezes 827-16-06

Centrala 826-10-81 do 89
Fax 827-16-10

OFIAROWANIE OBRAZ Y.

Pod tym tytułem, 7.12.80r w lokalu GOK-u,
została otwarta wystawa prac fotograficznych
Jana Jackowskiego.

Artysta-fotograf zaszokowany pięknem tykocińskich
pejzaży, cały tydzień spędził w gościnnym Tykocinie,
fotografując jego okolice, zabytki i życie codzienne.

Prace podobały się wszystkim zwiedzającym
i każdy miał nadzieję, że impreza tego typu
nie jest ostatnią.



Pierwsze ze
zdjęć ukazuje
nam „samo
życie”. Jest to
jedno zdjęcie
z całego cyklu
zatykowanego
„Świniobicie”.

To zdjęcie, to nasz GOK,
a u nim dyrektor podczas
wyświetlania bajek dla dzieci.



ruje
no
to
ie
gku
negs
u





A oto jeden z pięknych pejzaży tykocińskich. Prawda, że ładny?

A oto jeden z pięknych pejzazów tykocińskich. Prawda, że ładny?

'Kolorowe jarmarki' - tak

zatytułowany był kameralny występ Janusza Łaskowskiego, który odbył się 10.12.80r w GOK-u. Atmosfera była wspaniała. Wszyscy /łącznie z piosenkarzem/ bawili się wspaniale.

Po wykonaniu szeregu piosenek, pan Łaskowski udzielał wszystkim zainteresowanym wyeksplicowanych informacji dotyczących swojej osoby.

Czas mijał bardzo szybko i zanim obejrzeliśmy się, nasz gość musiał już odjeżdżać. Sam jednak stwierdził, że wizyta ta nie była ostatnią.

Witamy rok 1981.

31 grudnia 1980 roku w lokalu GOK
zebrała się liczna grupa młodych ludzi,
która chciała razem z nami powitać
Nowy Rok.

Zabawa była wspaniała! Główną atrakcją
»Wieczoru Sylwestrowego« była pieczeń z
dzika i pasztet z zajęz.

Punktualnie o północy strzelili korki
szampanów i wszyscy składali sobie
życzenia.

Jak to wyglądało? - powiedzą o tym
zdjęcia.



Na naszym Wieczorze
Sylwestrowym było
dość dużo młodych
małżeństw. Co jedno
z nich składa życze-
nia noworoczne
naszemu disc-joke-
jowi - Wiesławowi
Niksie.



No tak! Nie ma jak to rockina. Złożyli
sobie życzenia, ale jak wiekinny ci, którym
brakuje nawet kilku miesięcy do pełnoletnoś-
ci - szampana nie piją.



"Marysia - wszystkiego najlepszego w Nowym
Roku i" - reszta pozostaje ich prywatną
tajemnicą. Co to były za życzenia! Nie wiemy
tego, ale musiały być miłe, o czym świadczy
uścisk Marysi.

7 lutego 1981r w GOK-u odbyła
się choinka dla dzieci pracowników Mrzędu
Gminy w Tykocinie.

Na specjalne życzenie dzieci przybył do nas
pan Hubert Antoszewski z Pankracym oraz
pani Teresa i Wojciech Kostecy.

Dzieci bawiły się świetnie. Wielkim zaskocze-
niem był dla nich "Mikołaj - Czarodziej", który
wyczarowywał malcom różne smakołyki.

Dzięki panstwu Kosteckim dzieci nauczyły
się wielu piosenek, piosół i zabaw. Do wspólnej
zabawy zaangażował nasze małe pociechy
również pan Antoszewski, który zadawał im
mnóstwo pytań i dzieci na nie odpowiadały.

Jednak aby lepiej poznać atmosferę
choinki, należy obejrzeć zdjęcia na
następnych stronicach naszej kroniki.



← Oto pan Hubert Ambroszewski podczas swego występu, w którym demonstrował dzieciom wszystkie (mo, może prawie wszystkie) lalki, z którymi występował. Na zdjęciu jest awiecionona Topka żaby.

Prawda, że dzieci bawiły się ładnie? A ile przy tym było śmiechu!!!





A to już końcowa faza choimki, w której najmłodsi chcieli mieć zdjęcie z mierzopomnianym "Mikołajem - Łasochajem".

GIEŁDA PROGRAMOWA MOŃKI
 3.02.81r. tykociński kabaret **RUINA**
 przedstawił półgodzinny program.
 Decyzja Komisji Sędziowskiej WDK
 otrzymaliśmy II. miejsce: "by woda
 sodowa nie uderzyła nam do głowy".

W tydzień po choinę zorganizowanej
dla dzieci pracowników Urzędu Gminy,
odbyła się taka sama impreza dla
dzieci pracowników Zakładu Obniwica
i SKR-u w Tykocinie.

Główni goście u nas: pan Hubert
Antoszewski z psem Pankracym oraz
panistwo Teresa i Wojciech Kosteccy.

Na zakończenie imprezy wszyscy
jej mali uczestnicy zrobili sobie
pamiątkowe zdjęcia z przemilnymi
gośćmi.



← To zdjęcie jest zrobione
w trakcie imprezy.

Pan Wojciech Kostecki organi-
zował „mini-konkurs” piosenkarSKI.
Nasi fotografowie uwiecznili
jedną z uczestniczek podczas
wykonywania „słagieru”
pt. „Pszczołka Maja”.



A to już
pan Hubert
Antoszewski
mamawia
dzieci do
wspólnej
zabawy.
Właśnie za
chwilę wkroczą
na salę
pies Pantrawy!

21.02.81, odbył się w Tykocinie kulig, który
został zorganizowany przez VI liceum Ogóln-
kształcące im. Sigmunda Augusta w Białymstoku.

Podczas jazdy saniami wszyscy byli zachwyceni
pięknym tykocińskim krajobrazem. Po dojechaniu
do lasu zaczęło być naprawdę wesoło. Po
rozpaleniu ogniska każdy mógł sobie upiec
kielbasę. Jakże ona smakuje w taki mróz!

Gdy już wszyscy solidnie zmarzli, nastąpił
powrót do GOK-u, gdzie wszyscy się jeszcze
przez kilka godzin bawili przy muzyce.

Tak wyglądały
pierwsze sanie
w kuligu.



← A oto i fragment
pejzażu tykociń-
skiego.
Prawda, że
piękny?

W styczniu rozpoczęły się ferie zimowe dla szkół podstawowych. GOK zorganizował dla dzieci przedpołudnia bajek i filmów.

W tych „mini-maratonach” filmowych uczestniczyły dzieci z Tykocina i z SHRO w Stelmachowie.



Takimi pojazdami, jak widzimy na zdjęciu przyjeżdżały do nas dzieci ze Stelmachowa

RO

dawie,
ma
idialy
i
wa



"Ostatni dzień w szkole młodzi! Nawreszcie ferie!!! Od jutra przechodzimy do GOK-u na bajki. Tajnie!"

Stało się! I do GOK-u przyszła grupa
młodzieży z... postulatami. Wyglądało to mniej
więcej tak: „Nie wszyscy mają gdzie i jak słuchać
muzyki. Chcemy, żeby GOK organizował dyskoteki,
na których mogliby posłuchać dobrej muzyki i
jednocześnie potańczyć.”

Taki postulat jesteśmy w stanie zrealizować!
Od kwietnia organizujemy dyskoteki w soboty
i niedziele. I chwilę przedłużając letnich wakacji
być może częstotliwość dyskotek wzrośnie.

Na razie nie możemy marzeckać.
Młodzi ludzie bawią się świetnie. Przychodzą
i ci najmłodsi. Dla nich sygnałem do
opuszczenia GOK-u jest „Pszczółka Maja”.



Taneczka wszyscy maxem. Muzyka jednoczy!



Twist? Ourywiście, bo
miby dlańego nie?
W GOK-u w Tykocinie
moiesz tańcować wszystko!
Nasz prezydent posiada
nagrania, które zado-
wolą najwybredniejszych.



Jak wszystko, to
wszystko!

Rock and Roll -
- to jest to.

Niektórzy, jak
widzimy nie
wytrzymali tempa.
Czekając na zmianę
rytmu.

REMONT GOKu wykona-
liśmy społecznie sami. Kilku
tykoćinian nam pomogło. Czy
choć będzie można długo się
nim cieszyć. Mamec-Kwiecień 81.

8 MARCA



na-
u
ry
81.

Dziś - kwiaty i życzenia dla pań.

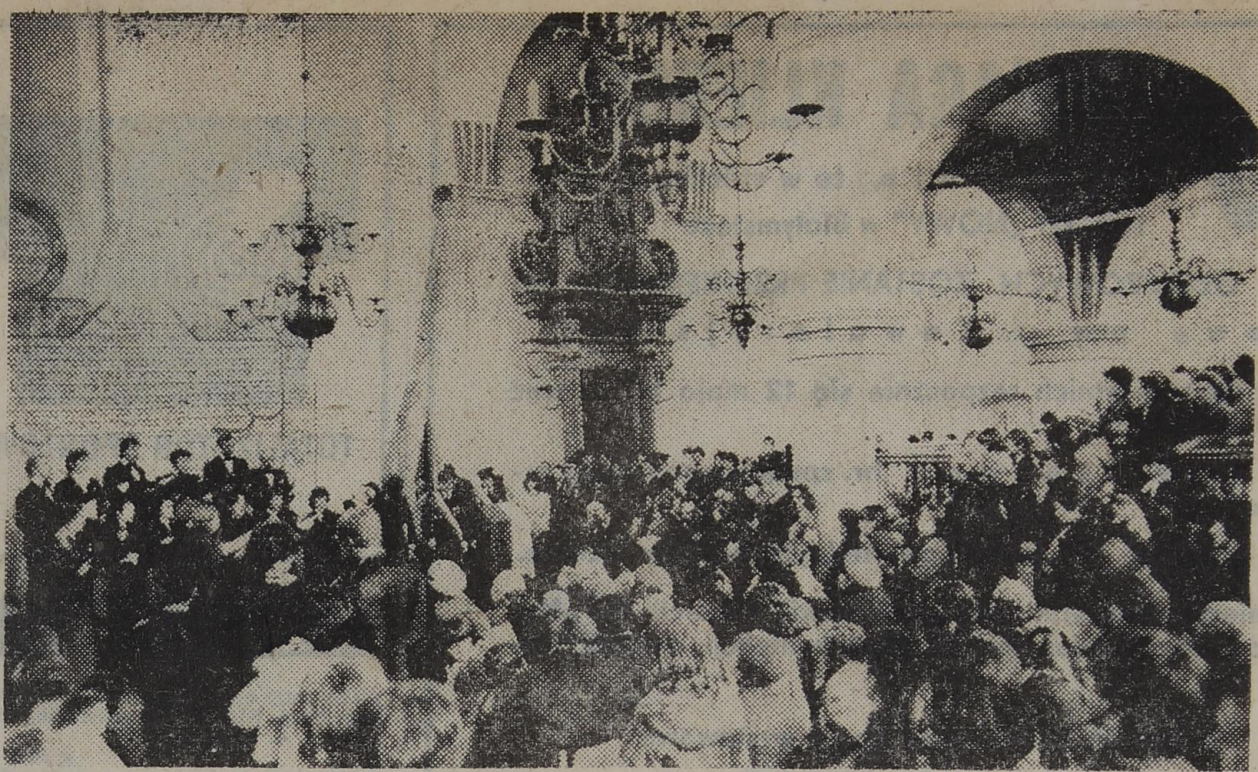
3 MAJA - Wielkie Świąto Narodowe.

3-go maja Tykocin przybrał odświętną szatę. O godz. 10⁰⁰ w Muzeum rozpoczęła się impreza pod hasłem „Witaj Maj, 3 Maj”. W pięknej Synagodze rozpoczęło się święto występem białostockiego chóru. Po nim wystąpił chór ze Szkoły Podstawowej im. Śt. Czarnieckiego w Tykocinie. Całoci towarzyszyli deklamacje wierszy a na zakończenie wystąpił ze wspomnianym koncertem jeden z ostatnich cymbalistów w Polsce, pan **Tadeusz Madeksza**.

Po zakończeniu imprezy w Synagodze, niemalże cała ludność Tykocina przemarszowała ulicami miasteczka. Na czele tego wspomnianego pochodu jechali jeźdźcy w strojach szlachty polskiej.

Na zakończenie, w Klasztorze Bernardynów odbyło się Nabożeństwo Majowe, w którym uczestniczyli wszyscy mieszkańcy.

Jeszcze tego samego dnia wszyscy byli pewni, że obchody 3-go Maja pozostaną na zawsze w Tykocinie i będą jeszcze piękniejsze od tegorocznych.



Koncert w Sali Wielkiej synagogi zainaugurował Chór Miejski z Białegostoku pieśnią „Gaude Mater Polonia”.

Uroczysty koncert w Tykocinie

W 190 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja koło Stronnictwa Demokratycznego, Oddział Muzeum Okręgowego oraz mieszkańcy Tykocina zorganizowali w Sali Wielkiej synagogi koncert okolicznościowy pt. „Witaj Maj, Trzeci Maj”.

Koncert rozpoczął białostocki Chór Miejski pod dyrekcją Zbigniewa Szablewskiego pieśniami polskimi. O historii Konstytucji Trzeciego Maja opowiedział dyr. GOK w Tykocinie — Janusz Sękowski, następnie szlachta polska wniosła historyczną ustawę. Program urozmaicono fragmentami literatury polskiej, związanymi z rocznicą. Całej uroczystości towarzyszyła gra ostatniego prawdziwego cymbalisty — pana Tadeusza Madekszy. Koncert zakończyła pieśń pt. „Witaj majowa jutrzeńko” wykonana przez chór dziecięcy z Tykocina.

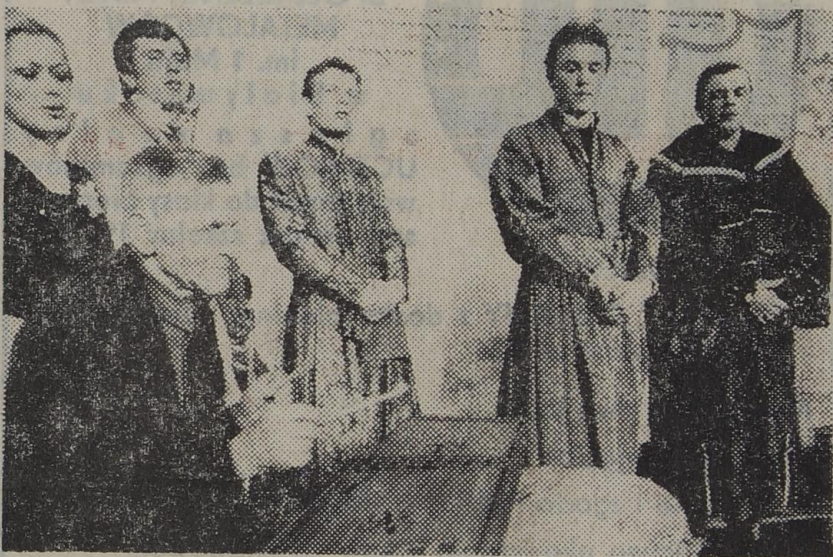
Bezpośrednio po koncercie ulicami Tykocina przeciągnął pochód na dziedziniec klasztoru Bernardynów. Na czele jechała konna szlachta, dalej szedł oddział Ochotniczej Straży Pożarnej, poczet sztandarowy ZBoWiD, niesiono chorągiew narodową, emblematy orła białego i „Solidarności”. Pochód zamykała bardzo licznie przybyła ludność tykocińska i zaproszeni goście. Dziewczęta w strojach podlaskich i krakowskich złożyły wianek biało-czerwonych róż w miejscu, gdzie

stał Pomnik Orła Białego, zniszczony w czasie ostatniej wojny.

W Tykocinie powstaje komitet odbudowy pomnika, a

w przedsionku synagogi znajduje się skarbonka, przeznaczona na zbiórkę pieniędzy na ten cel. (kf)

Fot. K. Swiderski



Tadeusz Madeksza urozmaicił imprezę grą na cymbałach.

A tak komentowała obchody 3 Maja w Tykocinie prasa.

Jak zwykle prasa poknociła fakty. Uroczystości przygotowało Muzeum i GOK. SD usiłowało się pod imprezą podpisać.



Te zdjęcia , to
fragmentami ujęty
pochód (oczywiście to
jeszcze nie cały).



Na
jech
Prac
piękn



o
jsty
ie to



Na uzele pochodu
jechał dyrektor GOK.
Prawda, że wyglądał
piśknie?



A oto dwaj
jeźdźcy, któ-
rzy jechali
za dyrekto-
rem a za
nimi jeszcze
inni.



10 maja PTTK zorganizowało

Akcję „Czysty las”

W akcji tej brała udział, jako
jedna z trzech podstawowych, grupa
młodzieży spotykającej się w GOK-u

Wszyscy uczestnicy
otrzymali takie oto
pamiątkowe znaczki



Gminny Ośrodek Kultury w Tykocinie

W ZWIĄZKU Z POMYŚLNIE I EFEKTYWNIIE ZAKOŃCZONĄ AKCJĄ, SZTAB AKCJI „CZYSTY LAS-81” SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE ZA POMOC I ZAANGAŻOWANIE W NASZYM WSPÓLNYM PRZEDSIĘWZIĘCIU

SĄDZIMY, ŻE CZYSTY I ESTETYCZNY SZLAK TURYSTYCZNY, PROWADZĄCY LASAMI BIAŁOSTOCKIMI, STANOWIĆ BĘDZIE NAJWIĘKSZĄ SATYSFAKCJĘ DLA ORGANIZATORÓW I UCZESTNIKÓW „CZYSTY LAS-81”

Z TURYSTYCZNYM POZDROWIENIEM

Dyrektor
Okręgowego Zarządu
Lasów Państwowych

ZŁOŻA DYREKTORA
d/s Produkcji Leśnej
Okręgowego Zarządu LP
mgr inż. Tadeusz Michałowski

Prezes ZW PTTK

mgr inż. Krzysztof Wolfram

Białystok, dnia 10 maj 1981r

*Jak widzimy - młodzież pracowała solidnie.
Dyplom mówi sam za siebie.*



*Januszowi Szewskiemu
i
Małgorzacie Lalewskiej*

W ZWIĄZKU Z POMYŚLNIE I EFEKTYW-
TYWNE ZAKOŃCZONĄ AKCJĄ, SZTAB
AKCJI „CZYSTY LAS-81“ SKŁADA SER-
DECZNE PODZIĘKOWANIE ZA POMOC
I ZAANGAŻOWANIE W NASZYM WSPÓL-
NYM PRZEDSIĘWZIĘCIU

SĄDZIMY, ŻE CZYSTY I ESTETY-
CZNY SZLAK TURYSTYCZNY, PROWA-
DZĄCY LASAMI BIAŁOSTOCKIMI, STA-
NOWIĆ BĘDZIE NAJWIĘKSZĄ SATYS-
FAKCJĘ DLA ORGANIZATORÓW I U-
CZESTNIKÓW „CZYSTY LAS-81“

Z TURYSTYCZNYM POZDROWIENIEM

Dyrektor
Okręgowego Zarządu
Lasów Państwowych

Z-OL DYREKTORA
d/s Produkcji Leśnej
Okręgowego Zarządu LP
[Signature]
mgr inż. Tadeusz Michałowski

Prezes ZW PTTK

[Signature]
mgr inż. Krzysztof Wolfram

Białystok, dnia *10 maja 1981r*

*Jak widać i pracownicy GOK-u nie próżnowali.
Dostaliśmy dyplom indywidualnie!*

W nocy 23.05-24.05.81e odbyła się w
kminie "Hetman" Super-dyskoteka.

Młodzież w trakcie dyskoteki otrzymała
solidną porcję dobrej muzyki. Nieco później
został przeprowadzony konkurs tańca towarzyskiego,
w którym startowało dziesięć par. Nagrody otrzy-
mały tylko trzy najlepiej tańczące.

W MAJU GOK intensywnie
uczestniczył w tworzeniu przy
Muzeum Towarzystwa Przyja-
ciół Ziemi Tykocińskiej i
Komitetu Odbudowy Pomnika
Ojca Białego. Działalność
tuszyła z kopyta. Spotkamy
się jeszcze na stronach tej
kroniki. Wszak dyr. GOK jest
wiceprezesa TPZT.

1 CZERWCA

Międzynarodowy
Dzień
Dziecka





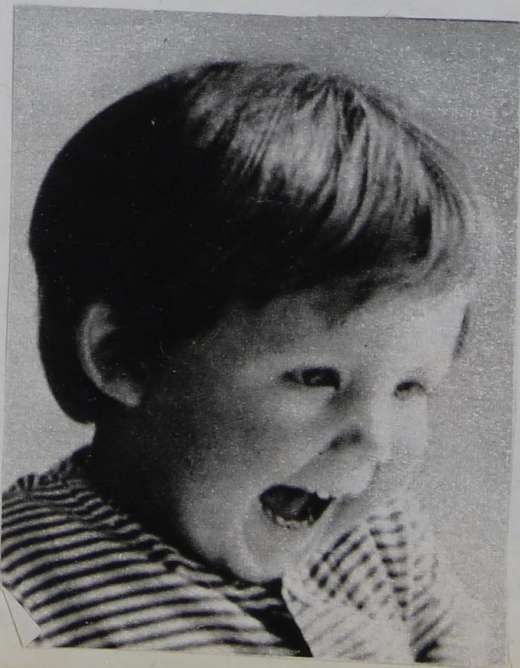
Pomieważ w Tykocinie
jest bardzo dużo dzieci,
ich świąto nie mogło
pozostać bez echa.
Postanowiliśmy zająć
naszym miłośnikom
cały dzień.

Już o godzinie 13⁰⁰
w GOK-u było około
pięćdziesięciu przedszkolaków.
Na dobry początek

dzieci obejmowały godzinny maraton bajkowy. Następnie
został przeprowadzony konkurs recytatorski dla przedszkolaków
„O Liotę Różdżkę Dobrej Wroźki”. Chętnych było wielu!
Każdy z uczestników konkursu otrzymał pamiątkowy
dyplom, a pierwsze osiem miejsc zostało nagrodzone.

Już o 17⁰⁰ w GOK-u zjawili się mnóstwo dzieci
nieco starszych. Dla nich również wypowiedzieliśmy bajki i do
godz. 20⁰⁰ urządziliśmy mini-dyskotekę. Dlaczego
go tak krótko? Bo już o 21⁰⁰ byliśmy na
mimach tykocińskiego zamku, gdzie dzieci
razem z rodzicami przyszły na projekcję
filmu | tym razem fabularnego |.

Całość imprezy zakończyła
półgodzinna dyskoteka w
plenerze, bo tylko przez pół
godziny wszyscy mogli
tańczyć.





DYPLOM

←
Właśnie
taki dyplom
otrzymat
każdy z
małych
rezydentów

Na pamiątkę tak radosnego święta dzieci i rodziców
wspaniałego konkursu, zamieszczamy w kronice listę małych
laureatów /pierwszych ośmiu miejsc/.

1. Magdalena Szarepańska
2. Ewa Rudawska
3. Sylwia Kulesza
4. Grzegorz Bonawski
5. Agnieszka Szabalska
6. Magdalena Chmielewska
7. Aneta Bogusz
8. Artur Bąk

W 1 tygodniu 06.

zamieszkała w GOKu na 3 dni
30 osobowa grupa z warszaw-
skiego L.O. im. Kołłątaja. Ba-
wita się u nas, poznawała
Tykocin, dyskutowała o historii
i odpoczywała. Do końca życia
każdy uczestnik w miejscu pa-
migi mieć będzie Tykocin.

J nadzieję oczekiwamy przez
wszystkich dzień.

Trochę wcześniej niż co roku, bo już
w nocy z 20 na 21 czerwca były w Tykocinie
obchody, jak zwykle mrojskie Śmi Moma
oraz Noc Świętojańska

Od wczesnych godzin popołudniowych
młodzież brała czynny udział w zawodach
i turniejach. Największą popularnością cieszył
się Trójboj Wodny oraz kometka.

Z chwilą zapadnięcia zmroku nad
Namią rozbiły się dziesiątki kolorowych rakiet
i kolorowych świec dymnych. Daleko było
słychać odgłosy wybuchu petard i muzyki,
które towarzyszyły nam do późnych
godzin nocy.

Przysławiony "gwóźdź" programu tworzyły
dwie imprezy: puszczanie miotkóro i poszukiwanie
wiosta flisaka. Oczywiście wszystkie konkursy
były nagradzane. Nagrody zostały ufundowane
przez LOK i GOK.

Gdy wszystkim nad rzekę zaczęło dokuczać
zimno - w pięknym orszaku wróciliśmy do
GOK-u, aby przy muzyce rozgrzać się.

Magdalenie
Szczepańskiej

za udział

w

KONKURSIE
RECYTATORSKIM

dla

PRZEDSZKOLAKÓW

„O Żółtą Różdżkę
Dobrej Wróżki“

Białystok

←
Właśnie
taki dyplom
otrzymał
każdy z
małych
recytatorów

Na pamiątkę tak udanego święta dzieci i tak
wspaniałego konkursu, zamieszczamy w kronice listę małych
laureatów / pierwszych ośmiu miejsc /.

1. Magdalena Szczepańska
2. Ewa Rudawska
3. Sylwia Kulesza
4. Grzegorz Borawski
5. Agnieszka Słabieńska
6. Magdalena Chmielewska
7. Aneta Bogusz
8. Artur Bąk

W 1 tygodniu 06.

zamieszkała w GOKu na 3 dni
30 osobowa grupa z warszaw-
skiego L.O. im. Kołłątaja. Ba-
wita się u nas, poznawała
Tyhociń, dyktowała o historii
i odpoczywała. Do końca życia
każdy uczestnik w młodej pa-
mąci mieć będzie Tyhociń.

3 madszedl̃ oczekiwamy przez
wszystkich dzień.

Trochę wcześniej niż w roku, bo już
w maju 20 na 24 węgry były w Turkmenie.

zinnno - w pięknym orszaku wróciliśmy do
GOK-u, aby przy muzyce rozgadać się.

Tykocin 16.VI.81r.

39

Dnia 20.VI. br. na terenie miasta Tykocina odbędzie się doroczne
Święto Dni Morza - Noc Świętojańska. Urząd Gminy w Tykocinie zo-
bowiązuje instytucje z terenu gminy do współdziałania z Gminnym
Ośrodkiem Kultury w Tykocinie w przygotowywaniu i przeprowadzeniu
imprezy.

DYREKTOR
Gminnego Ośrodka Kultury
Janusz Sękowski
mgr Janusz Sękowski

Z up. Naczelnika Gminy

Teofil
p.o. Sekretarza Urzędu Gminy

Muzeum w Tykocinie

Gminna Spółdzielnia

Bank Spółdzielczy

Zakład Obuwia

Spółdzielnia Kółek Rolniczych

Dom Wypoczynkowy PPTK

Koło Gospodyń Wiejskich

GINNA SPÓŁDZIELNIA
„Samopomoc Chłopska”
16-080 w Tykocinie
tel. 122-06

Bank Spółdzielczy
16-080 Tykocin
ul. Świerczewskiego 16, tel. 825-19
O/W BŻ B-stok 800012-475-133-3

Muzeum w Tykocinie Oddział
MUZEUM OKRĘGOWEGO
w Białymstoku
16-080 TYKOCIN
tel. 825-26

SIEMIATYŃSKIE ZAKŁADY OBUWIA
w Białymstoku
ZAKŁAD OBUWIA W BIAŁYMSTOKU
Zakład Produkcji w Tykocinie

POLSKIE TOWARZYSTWO
TURYSTY
Dom Wypoczynkowy
16-080 Tykocin
ul. Poświętna 1 tel. 122-40

Wywiztat się tyllio BS
co jest zasługą dwóch
Marek.

5 lipca w GOK-u gościli członkowie Polskiego Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów w Tykocinie. W dniu tym odbywało się zebranie informacyjne, na którym byli również obecni przedstawiciele **PZERiI** w **Białymstoku**. Zaproszenie otrzymali również młodzież z Tykocina.

Na początku goście wystąpili ze swoją częścią artystyczną, na którą składały się wiersze, piosenki oraz scenki satyryczne. Ze strony młodzieży tykocińskiej goście mogli obejrzeć występ masego kabaretu "RUINA".

Na zakończenie przy wspólnym stole wypiliśmy herbatę i razem wyruszyliśmy na zwiedzanie Tykocina.

POLSKI ZWIAZEK
EMERYTÓW, RENTISTÓW I INWALIDÓW
Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy
Zarząd Kola 16-080 Tykocin
Białystok

przejmnie zaprasza

Ob. Zalewski Matgorzata.....

na zebranie informacyjne, które odbędzie się z udziałem przedstawicieli PZERiI w Białymstoku w dniu 5 lipca 1981 r. o godz. 10.00 w sali "GOK" ul. Stary Rynek Tykocin -

Prosimy o do-
kończanie sobie grona koleżanek
i kolegów, aby przybyło nas do ze-
brania.
M. Prosimy.

22 LIPCA

ŚWIE TO

ODRODZENIA

POLSKI

Ten uroczysty dzień rozpoczęły
rozgrywki piłki nożnej na boisku
"Hetmana".

Wieczorem liczna grupa młodzieży
zebrała się przy ognisku, gdzie
dyrektor GOK-u rozpoczął "Wieczorne
Polaków rozmowy". Dzięki temu
młodzi ludzie dowiedzieli się wielu
ciekawych rzeczy o historii Polski
a niektórzy utrwalili ją sobie.

^{Lipca}
Z dniem 18 ~~sierpnia~~ rozpoczęliśmy
cykl dyskotek, które natrąkujnialiśmy na
różne sposoby

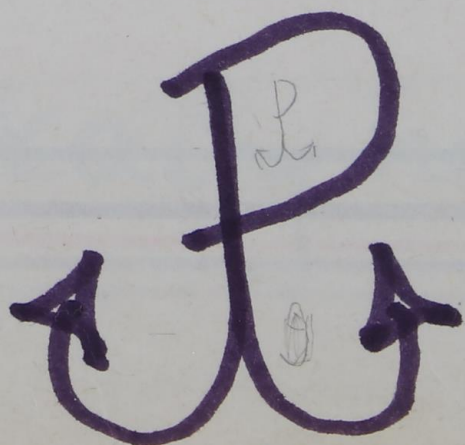
I tak 18.07.81r odbyła się pierwsza pod
hasłem: „Dzisiaj bawimy się bez alkoholu!”
Wszyscy są trzeźwi”. Tak też i było! Młodzież
przybyła licznie i doskonale się bawiła do
północy.

25.07.81r

Druga dyskoteka, to mini-bal przebierawców.
Stroje były różne! Gościliśmy Murzynów, kowbojów,
karatek, lekarzy, oraz przedstawicieli
najprzeróżniejszych profesji. MISS M. Badaczewska
MASTER W. Gmęgonewski

1. SIERPIEŃ 81 r.

Trzecia dyskoteka odbyła się 1.08.81 r. Jak wiadomo jest to dzień, w którym w 1944 r. wybuchło Powstanie Warszawskie. Postanowiliśmy je uczcić jako młodzi sportowcy wzorem Szarych Szeregów - w złotym ciele złoty duch. Rozegrano w GOK-u **TURNIEJ** szachowy, warcabowy i tenisa stołowego. Nagrody i dyplomy wręczono na **Sportowej Dyskotece** (wszyscy byli w strojach sportowych). Później było ognisko, gdzie dyr. GOK opowiedział o Powstaniu.



DYSKOTEKI

W sezonie letnim dyskoteki dla tykocinian i turystów odbywały się w prawie każdej sobotę i niedzielę





- **Wiesław Nixsa** disc-jockey -
To on prowadzi większość
naszych dyskotek. Zawsze
ma ciekawy nowy program.

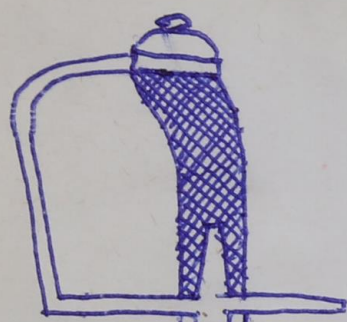
CICHSZY POKÓJ

UZYSKANY KIEDYŚ OD KLUBU „ROLNIKA” POKÓJ. NOWA ZAŁOGA GOK u ZASTAŁA JAKO TOTALNĄ RUPIECIARNIĘ. W PODSIENIACH TEGO POKOJU SAMI ZROBILIŚMY MAGA-





ZYN. NATOMIAST Z RUPIECIAR-
NI ZROBILIŚMY CICHSZY PO-
KOJ. MOŻNA W NIM POGRAĆ
W KARTY, WARCABY, SZACHY.
JEST W NIM TELEWIZOR I
PRASA. SZKODA TYLKO, ŻE
NIE MOŻNA KUPIĆ DO NIEGO
FAJNYCH MEBLI.

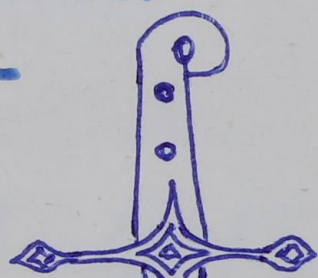


Szabla Polska

Do Tykocina przyjechała grupa młodzieży z W-wy na oboz. Pogoda była słaba. Dyrektor GOKu Janusz Sękowski przygotował prelekcję o "Polskiej szabli".

Odbyta się ona
14. VIII. 1981 r.

w naszym lokalu. Oczywiście młodzież mogła obejrzeć ekspozycję z kolekcji dyrektora. Udzielał on różnych wyjaśnień i cierpliwie odpowiadał na pytania co zadowolono słuchaczy i opiekunów.



ROCZNICE SIERPNIOWE

15.08.81r. ta data to tykocińskie obchody rocznic: „Cudu nad Wisłą”, wybuchu powstania warszawskiego i początku strajku gdańskiego. **TPZT** przemaszewato z miejsca gdzie stanie Pomnik Orla Białego na cmentarz. Wieczorny mrok rozświecały pochodnie. W podmiastej atmosferze na cmentarzu młodzież deklamowała wiersze, dyr. GOKu wygłosił mowę o tych ważnych dniach sierpniowych. Śpiewano pieśni patriotyczne i religijne.

PIERWSZY W TYKOCINIE

KONKURS HIPPICZNY

22.08.81r.

GOK Tykocin SKJ Białystok SHRO Stelma-
to organizatorzy zawodów kon- -chowo-
wych w naszym mieście. Startowali
osłonkowie klubu jeździeckiego przy
PGR Ignatli. Ta niezwykle barw-
na i ładna impreza obserwowana
była przez bardzo liczną widownię.
Rozegrano trzy konkursy:

- I. konkurs skoków /10 przeszkód/
- II. konkurs z wyboru
- III. sztafeta z pałcatem

Zwycięscy otrzymali nagrody i dy-
plomy a ich wspawiałe rumalci
kolorowe flo.

Od dawna borykamy się z brakiem
materiałów fotograficznych, przy
tej imprezie jednak zał nasz
pnelat oraz goryczy. Może pami-
zej zdobędziemy zdjęcia amatorów.



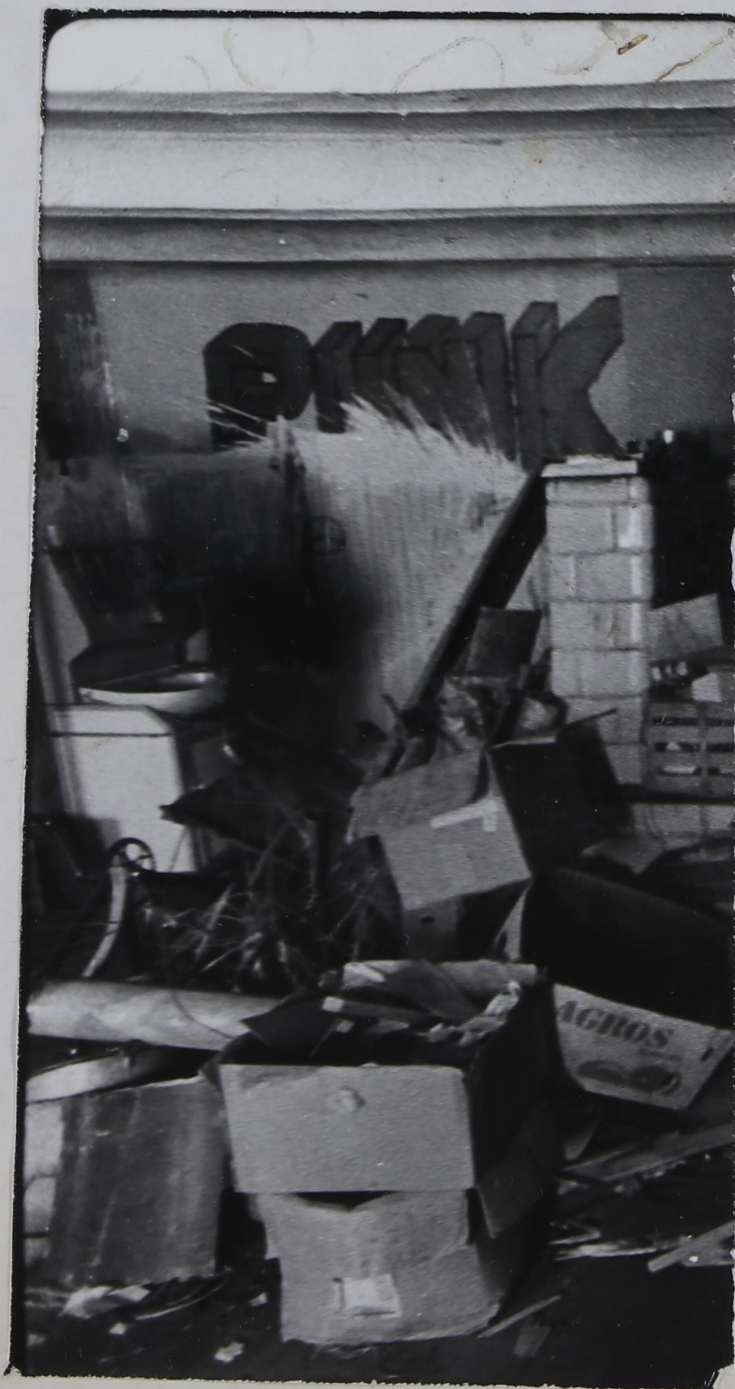
reszta
fotografii
na str. 62.

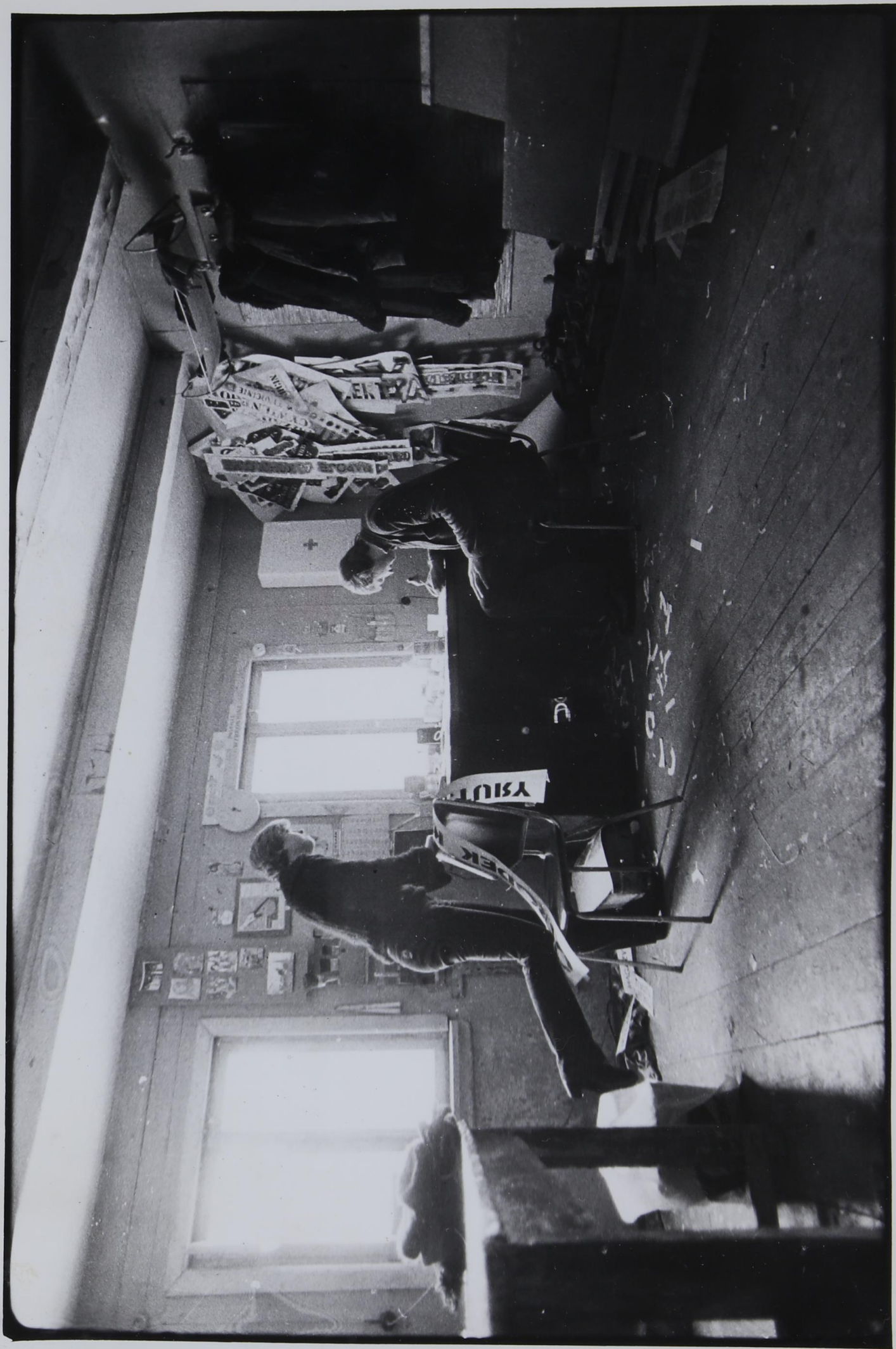
NASI WSPÓŁPRACOWNICY



Muzeum
w
Tykocinie

W imprezach dla do-
rośłych tykocinian
współpracujemy z
p. **Ewą Cywińską** i
ze wszystkimi pra-
cownikami Muzeum.
Tam też ma siedzi-
bę **TPZT**.





↑ a to sławny wietad
artystyczny Wieśka
w jego locum...

Wspominamy już Wiesiek Wiksa jest wie tylko disc-
jockeyem, ale i gitarystą, basowym i artystą,
plastykiem.

OGNIŚKO NA ZAMKU



27. 08. 81r.

Impreza zorganizowana została dla kolonii i dla tykocinian. Tych ostatnich przyciągnęliśmy pochodem z pochodniami. Gawęda jaką wiódł dyr. GOK dotyczyła historii zamku, Tykocina. Dyskutowano o najciekawszym wjeściu historii i o tykocińskich epizodach „Potopu” Sienkiewicza. Ognisko trwało długo, nikt nie chciał odejść od wieczwie przyciągającego oży - ognia.

SEZON TURYSTYCZNY TYKOCIN 81

Robiliśmy co mogliśmy. Uwaga przed końcem sezonu. Wszystkie kolonie zwracały się do nas z prośbami o pomoc przy "zagospodarowaniu" czasu młodzieży, traktując nasze działania tylko jako odbiorcy. Tylko grupa studentów z warszawskiej Architektury czynnie z nami współdziałała. Ciężko kulturze w Tykocinie nie przygotowanym do lata i bez sojuszników.

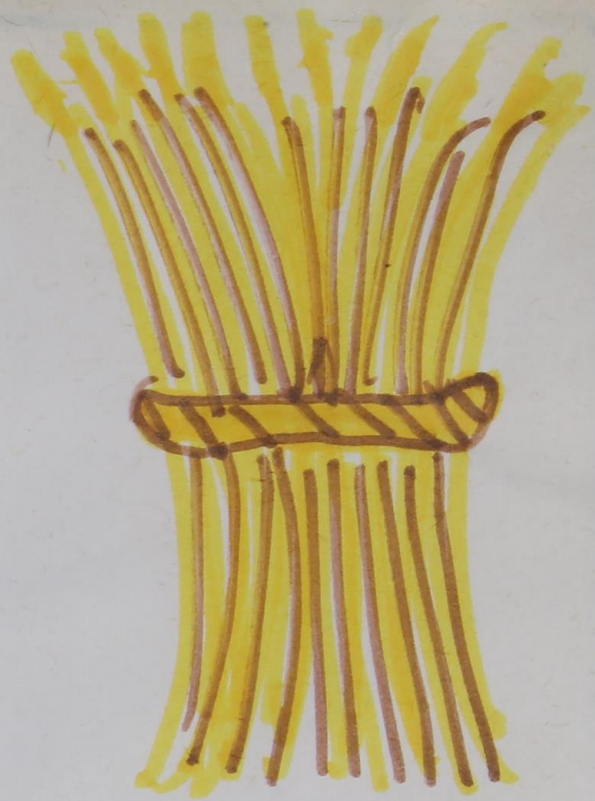
Fotomigawki z balu przebierañców 25.07.81r

1. pełne zbieranie studentów z tykocińszanami.
2. po prawej W. Gregorowski MASTER balu.
3. czy ja jestem chłopcem czy dziewczynką?



1.

DOŻYŃKI



2.

29.08. KROSNO

SERVIS FOTO

Verte

3.

IMPREZĘ ZORGANIZOWAŁO MUZEUM. GOK WPROWADZIŁ DO NIEJ MŁODZIEŻOWĄ GRUPĘ TPZT. CEL: REKULTYWOWANIE AUTENTYCZNYCH TRADYCJI, PRZEŁAMANIE ANTAGONIZMÓW Z ZARZECZEM.



Prezentacja tykocińskiego wieńca: u góry -
 - wierszem p. Wasilewska, u dołu -
 - muzyką p. Bujnowski. Słucha Ks.
 Biskup Diecezji Wileńsko-Białostockiej.





Wieniec tykociński: u góry - w Kościele w Krośnie,
u dołu - otoczony Zarządem i członkami TPZT,
po lewej Ks. Bishop., po prawej Ks. Eugeniusz -
probosz Krosna.





TAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ POM-
NIK ORŁA BIAŁEGO W TY-
KOCINIE. TPZT USTALIŁO
NASTĘPUJĄCE TERMINY.
11 LISTOPADA POŚWIĘCE-
NIE FUNDAMENTÓW, A
3 MAJA NASTĘPNEGO ROKU
UROCZYSTĘ ODŚŁONIĘCIE.



STUDE- NCI

W „ciągnięciu smoka”
Tykocin, w osobie
Maliniaka, pokonał
studentów.



W TYKOCI- NIE

CIĄG DALSZY FOTO-SERWISU Z 22.08.81



u góry: skacze kol. Płache-
cki z SKJ Warszawa, lubu-
bowy kolega dyt. GOKu.

u dołu: przeszkoda mała,
ale my wiemy, że koń
nie słoczy - czasami i
tak bywa.





Zła jakość zdjęcia spowodowana
była złą pogodą i amatorski-
mi umiejętnościami fotografa.



1985

ROX

ŚWIĘTO LUDOWE

26 MAJ

Country na tykocińskim rynku

W niedzielę tysiące wsi i miasteczek fetowały ludowe święto. Tym razem odwiedziliśmy piknik gminny. Znaleźliśmy się w Tykocinie. Pogoda dopisała, na miejscowy rynek wyległo całe miasteczko. Masowo przybywali rolnicy z okolicznych wsi, a także

sąsiedniego Krypna. Atrakcji było moc. Wystąpił Janusz Laskowski, bawił zespół Country Olek Band. Popisywały się lokalne zespoły ludowe — Nareślanki i Borowianki. Było też tradycyjne ognisko, a wieczorem ludowa zabawa.

(TAR)



Strzelnica ad hoc. Chętnych do „próby ognia” nie brakowało, zarówno wśród dorosłych jak i młodzieży.

Wszystkie panny były strojne i urodziwe.

Janusz Laskowski prezentuje „gorące” jeszcze przeboje z ostatniego, czwartego, ciągła w produkcji, long-playa.



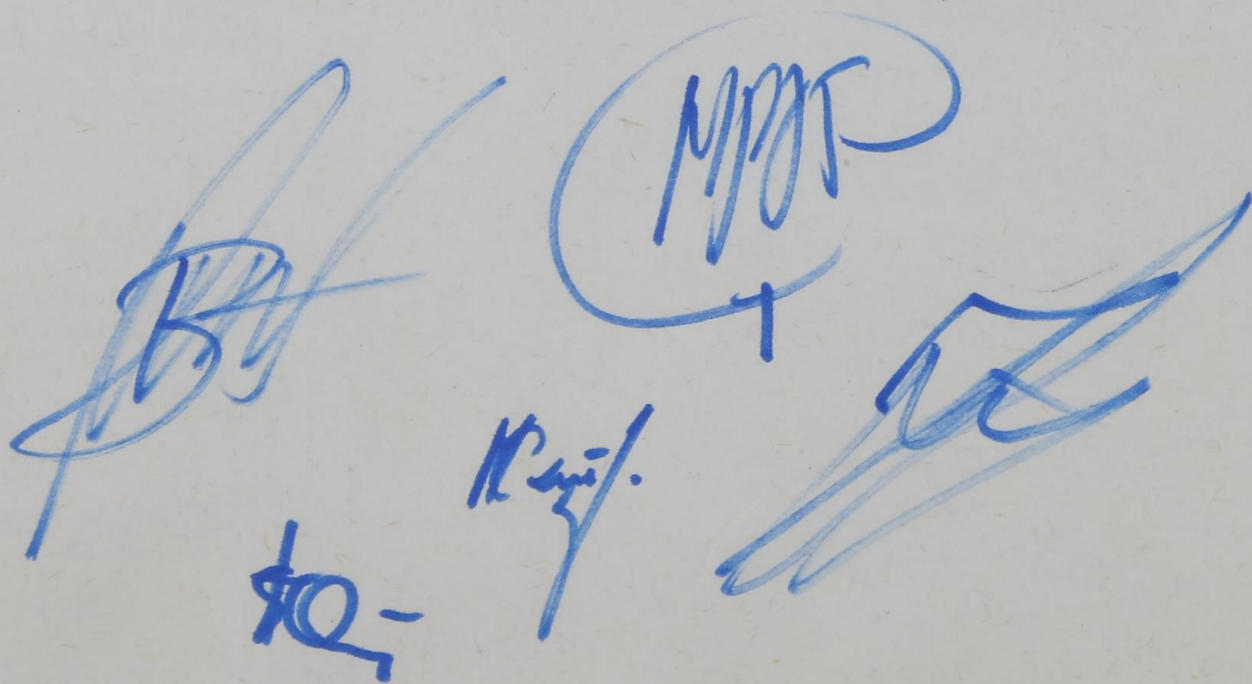
31 MAJ

Z PRAWDZIKĄ PRZYJEMNOŚCIĄ WYSTĄPIŁISMY
PRZED TYKOCIŃSKĄ PUBLICZNOŚCIĄ.
MAMY NADZIEJĘ, ŻE NIE OSTATNI RAZ !!!

DESZCZ DZIWOŃ O SZYBY
PTAKI KWITNĄ
LIŚCIE ŚPIEWAJĄ
AMY Z GŁĘBOKIM ŻALEM ODJEŻDŻAMY.

DO NASTĘPNEGO RAZU

GRUPA „BLIŻEJ NIŻ
DALEJ” Z GIZYCKA



Konkurs recytatorski dla przedszkolaków

„O Złotą Różdżkę Dobrej Wróżki”

Dn. **1985.06.19.** w sali GOK odbył się konkurs recytatorski dla przedszkolaków „O Złotą Różdżkę Dobrej Wróżki”. W konkursie brały udział dzieci w wieku 5-7 lat. Jury w 4-osobowym składzie nie miało żadnego zadania. Wszystkie z prezentowanych nierszy były piękne i w doskonałej interpretacji. **I** miejsce i nagrodę w postaci hulajnogi przyznano **Ani Wiśniewskiej**, miejsce **II** zajęła **Justynka Roszkowska** i w nagrodę otrzymała pięknego pluszowego misia. Wózek dla lalek otrzymała **Emilka Rudawska** za zajęcie **III** miejsca w konkursie. Było jeszcze wiele innych równie atrakcyjnych nagród, które naszym maluchom sprawiły ogromną radość. Zawsze niersz był dodatkowo nagradzany gromkimi branami publiczności, którą stanowiły koleżanki i koledzy małych recytatorów prezentujących je. Tonieżej pozostali laureaci tego jakże pięknego konkursu:

miejsce **IV** - **Joasia Kropiennicka**
miejsce **V** - **Marcin Grzegorzewski**
miejsce **VI** - **Danusia Baczeńska**
miejsce **VII** - **Ania Kropiennicka**

Rozstaliśmy się z naszymi małymi artystami z nadzieją, iż konkurs ten nie był ostatni i spotkamy się jeszcze niejednokrotnie.

Noc Świętojańska

Najkrótsza noc roku była niegdyś nocą zaważem najbogatszą w obrzędy. Na leśnych polanach, nad wodami zapalano ogniska, śpiewano przy ogniu prastare pieśni, skakano przez płomienie, tańczono... Młodzi gromadzili się nad rzekami i strumieniami, puszczali ma wodę mianki z ziół, wierząc, że jeśli mianek chłopa spotka się z miankiem dziewczyny, to właśnie ta para zostanie połączona dożywotnym węzłem... W tę samą noc podronano w głąb lasów szukać kmiotkowskiej, bo ón kmiotek miał zapewnić chłonięciu majątek i potomstwo... „Była to najczystsza noc w roku - pisał Józef Szechyński w „Kalendarzu polskim”.

Starsza niż dzieje Polski, nigdy nie zatraciła młodzieńczej dumy i bezstronnego szaleństwa. O prastarych zwyczajach, o dawnych śnięciach ognia i wody pamiętamy do dziś.

Jak co roku w „kupałnoscionej zabawie” ludzie uczestniczą przed tradycyjnymi obrzędami (puszczanie mianków, poszukiwanie kmiotki, fura i t.p.) już wczesnym porankiem rozbiegli się młodzieńcy i dziewczęta, przyciągając wielu chętnych do zgiecia i nich. Największe zainteresowanie zdobyły sobie Trójboj Młodny, nie zabrakło zawodów strzeleckich, wielu chłopców uzyskało sobie kometka. Dodajmy jeszcze, iż wszystkie konkurencje były nagradzane. Fundatorami nagród byli GOK i ZS.

Pogoda dopisała, cały dzień piękne słońce towarzyszyło uczestnikom imprezy i nieustraszenie wachowało z wielkim zalem, że nie może być śniadkiem wesołej zabawy młodzieży i towarzyszącej jej plejadzie kolorowych sztucznych opni rozbłyskujących na gniazdowym niebie.

23-24 czerwca



22 LIPCA

Obchody **Święta Odrodzenia Polski** rozpoczęliśmy już 20 lipca. Zapoczątkowały je i samo południe zanosy strzeleckie.

Następnego dnia, w niedzielę, o godz. 6 rano spotkali się miłośnicy wędkowania. Wspaniała pogoda (dla wędkarzy) no i niestety dla nas rybaków. Zdobycie „złotego spłniny” zostało

W dalszej kolejności mieliśmy w programie zanosy strzeleckie (cieszące się wśród Tybuciniem ogromną popularnością), przeciąganie linki 1100 a które w tym dniu niestety odbyć się nie mogły z powodu „ptakowego nieba”. Nie pomogły zaklęcia ani egzorcyzmy.

O godz. 13⁰⁰ białostocka **„Estrada”** otworzyła część artystyczną swoim udanym programem w sali kina „Hetman”. Przed tykociniską publicznością wystąpiły tego dnia zespoły bluesowe **„5000 zł”, „Remont”, „Supersam”** z Białegostoku, zespół estradowy **Jerzego Tomzika** z Filharmonii, dziecięcy zespół tańca i piosenki ze **Spółdzielczego Domu Kultury** w Białymstoku. Publiczność miała również okazję zobaczyć obejwienia zawodowców par tanecznych z **Białostockiego Ośrodka Tanecznego**.

W zaprezentowanym, bogatym, programie nawet najbardziej wybredny widak mógł znaleźć coś dla siebie.

A od godz. 20⁰⁰ młodzież bawiła się przy dźwiękach muzyki młodzieżowego zespołu „Ara” działającego przy GOK-u w Tykocinie.

Rocznica

Wyzwolenia Tykocina

Dzień 11 sierpień jest bardzo ważnym dniem zwłaszcza dla rdzennych mieszkańców Tykocina. Najstarsi pamiętają go dobrze i wspominają z łzą w oku, boiem tego dnia Tykocin został wyzwolony.

„Wyzwolenie Tykocina” było tematem spotkania z kombatanami, przy ognisku, które zapłonęło w 41 Rocznicę Wyzwolenia na ruinach tykocińskiego zamku. Fakty, wspomnienia, przeżycia, refleksje tych, którzy walczyli o wolną Polskę.

W sali kina „Hetman” wyświetlono film produkcji polskiej p.t. „Wiosna, panie sierżancie”. Obejrzeć film przyszli tłumnie starsi i młodzież.

Nie zabrakło też konkurencji sportowych, nagradzanych jak zwykle, oraz dyskoteki, która cieszy się ogromną, nieustanniejącą popularnością wśród młodzieży.

Kultywowanie folkloru

Gmina Tykocin ma dziś powod do dumy.
Powstały w niej zespoły folklorystyczne:
Nereślanki we wsi Piaski oraz Borowianki
we wsi Żuki. Nie można nie wymienić tu
nazwiska p. Iwy Cywińskiej, która w ogromnej
mierze przyczyniła się do ich powstania, jest
to jej olbrzymia zasługa. Między innymi
i to, że w bardzo krótkim czasie, bo niespełna
roku od chwili ^{ich} powstania, zdobyły sympatię
i uznanie.

Oba zespoły zostały ocenione bardzo wysoko,
w maju, na Wojewódzkim Przeglądzie
Zespołów Folklorystycznych w Bielsku
Podlaskim. Iwidentnym tego dowodem było
było zaproszenie ich na Festyn Kuriera
Podlaskiego w Białymstoku, o czym informo-
wała lokalna prasa. W sierpniu natomiast
Nereślanki i Borowianki reprezentowały
Gminę Tykocin na Dożynkach Wojewódzkich
w Dąbrowie Białostockiej. Przed zespołami
nie jeden jeszcze wyjazd, w najbliższej perspe-
ktywie do

Cykl dyskotek

"Pożegnanie walkacji"

prowadzonych przez najle-
pszych, profesjonalnych
prezenterów.

Wspaniałe nagrania, także
same nastroje bawiące się
młodzieży.



Dożynki GMINNE 85

CHLEB NARODOWI, WSI PODZIĘKOWANIE

29 września w naszej gminie odbyły się dożynki.

Starostą tegorocznych dożynek był rolnik z Tykocina Karol Sitowicz, starościna zaś Halina Niciecka z Jężewa. Złożyli oni bochen chleba z tegorocznych zbiorów – symbol rolniczego trudu, wyrażając zaufanie i wiarę, że będzie dzielony równo i sprawiedliwie przez cały rok, tak, by starczyło dla wszystkich Polaków, wszystkich polskich rodzin.

Kobiety z kół gospodyń wiejskich zaprezentowały piękne dożynkowe wieniec.

W części artystycznej wystąpiły zespoły folklorystyczne: Nereślanki, Borowianki oraz kapela weselna z Łaziuk.

"La Muloze i dnel"
31. VII. 85

ZBoWiD

z życia ZBoWiD

Białystok

W sojuszu z kulturą

Od ponad 10 lat głównym sojusznikiem w działalności ideowo-wychowawczej prowadzonej przez ogniwa ZBoWiD woj. białostockiego są terenowe placówki kultury. Jest to zasługa ich działaczy inspirowanych przez dyrekcję Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku, a zwłaszcza przez kierownika Działu Filmowego WDK mgr Lidę Orlikowską.

W I półroczu br. w ramach obchodów 40 rocznicy Zwycięstwa — 31 placówek kultury w województwie zorganizowało ciekawe, komunikatywne w treści i formie, patriotyczne imprezy z licznym udziałem kombatanów i młodzieży.

Współpracę na szerszą skalę ze ZBoWiD-em rozpoczęto przed 10 laty od projekcji filmów krótkometrażowych na taśmie 16 mm — m. in. eksponując takie tytuły, jak „Salut dla Garlanda”, „Lesny front”, „Tajne nauczanie”, „Berlin”, „Operacja V-2”, „18 maja na Monte Cassino” i szereg innych. Połączone one były z prezentacją miejscowych kombatanów, uczestników przedstawień w filmach wydarzeń.

W roku bieżącym imprezy odbywały się pod hasłami: „Bohaterowie są wśród nas”, „Od śmierci silniejszy był gniew”, „Dajemy im nie tylko naszą pamięć” itp.

M. in. w Branisku tamtejszy Gminny Ośrodek Kultury zorganizował imprezę z udziałem kombatanów Józefa Dynda — uczestnika bitwy pod Lenino, Kazimierza Leonarda — berlińczyka, Edwarda Wiślickiego — b. żołnierza 2 Korpusu

PSZ oraz Janiny Piwarskiej — b. partyzanta BCH; wygłosiła ona napisaną przez siebie balladę partyzancką.

W Białowieży zorganizowano spotkanie młodzieży z kombatanami przy ognisku na leśnej polanie, przeprowadzając z nimi wywiady typu „tele-echo” na temat ich szlaku bojowego i obecnej działalności społecznej.

W miejscowości Orla i Nowe Aleksandrowo ośrodki kultury we współdziałaniu z kołami ZBoWiD są organizatorami dorocznych spotkań pobożnych i kombatanów. Miłym zwyczajem jest wręczenie w urzędach gminnych tych miejscowości dowodów osobistych 18-latkom przez zasłużonych miejscowych kombatanów.

Podobną formę we współpracy z TWP stosują również kombatanie z Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Inicjatorem spotkań jest tutaj Bronisław Teleszewski.

Prowadzona każdego roku z inicjatywy mgr Orlikowskiej akcja „Pasowej Róży” zaowocowała w obchodach 40 rocznicy Zwycięstwa porządkowaniem miejsc pamięci i odwiedzinami kombatanów przez młodzież w wielu miejscowościach województwa, m. in. w Adrianach, Choroszczy, Grodzisku, Jaswiłach, Narwi, Narewce, Nurcu i Suprąsli. Projekcje filmów patriotycznych organizowane przez WDK w ośrodkach kultury, połączone ze spotkaniami pokoleń cieszą się szczególną frekwencją w takich miejscowościach, jak Dubicze Cerkiewne, Ko-

rycin, Krypno, Kuźnica Białostocka, Siemiatycze i Tykocin. Młodzież wielu miejscowości przeprowadziła również w br. akcję zbierania relacji kombatanckich pod nazwą „Dzień Zwycięstwa w kalejdoskopie moich wspomnień”. Oprócz młodzieży szkół, serdecznie do tych poczynąń zaangażowała się także młodzież wielu kół Związku Młodzieży Wiejskiej, inspirowana m. in. przez członka Komisji Współpracy z Młodzieżą i Propagandy ZW ZBoWiD, działaczkę ZMW Wiesławę Hajduk.

Szczególnie aktywnie z działaczami kultury współpracują na co dzień zasłużeni kombatanie: Franciszek Miłkowski z Siemiatycz, jeden z bohaterów wykrycia pocisku V-1, Kazimierz Michałowski z Lubnik — b. obrońca Westerplatte, Wanda Jurkiewicz — b. uczestniczka ruchu oporu, Witold Biziuk i Mieczysław Krajewski — b. działacze tajnego nauczania, Kazimierz Fitz — b. partyzant i żołnierz Armii Radzieckiej, biorący udział w likwidacji japońskiej Armii Kwantuńskiej, Stefan Kubojewski — b. żołnierz Września i 2 Korpusu PSZ i wielu innych.

Najbardziej zasłużeni w prowadzeniu tych poczynąń działacze kultury m. in. Anna Bojko, Alina Gul, Bożena Maczkowska, Jadwiga Radziszewska, Jolanta Ostapowicz, Wiera i Aleksander Wołkowycy, Artur Domaszewicz i Marek Kisielewski otrzymali specjalne dyplomy uznania od Dyrekcji WDK i ZW ZBoWiD. Ich wręczenia dokonali dyrektor WDK w Białymstoku mgr Kazimierz Derkowski oraz przewodniczący Komisji Współpracy z Młodzieżą i Propagandy ZW, członek Rady Naczelnej ZBoWiD Krzysztof Wójtowicz.

D. WAWELSKI

WOK. B-stok. Zam 443/85

Dyskoteka

Andrzejkowski

1906

ROLL

86.02.11

W dniu dzisiejszym Amatorski Zespół Teatralny przedstawił bajkę „Kopciuszek” dla widzów najmłodszych. Bajka bardzo się podobała a młodzi stażem artysty zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

Po występie widzowie odwiedzili skotecz. 20-tej na „Dobry wieczór” zastąpiła ich młodzież ze smakiem ostatni dzień karnawału.

Anno
Domini

1987

DOŻYNKI



87

Dn. 27. 09. 87 odbyły się
Dożynki Gminne.

Program obchodów:

1. Referat Naczelnika Gminy
2. Korowód Dożynkowy i wręczenie
plonów Gospodarzowi Gminy
3. Wręczenie nagród produkującym
rolnikom.
4. Część artystyczna:
 - występ Chóru Tykocińskiego
 - występy zespołów folklorystycznych
Borowianki i Nereślanki.
 - występ zespołu „Nawianie Nowi”
5. Zabawa ludowa.

12X - Święto Ludowego Wojska Polskiego

Obchody Dnia Wojska Polskiego odbyły się w GOK w Tykocinie pl. „Spotkania pokoleń”. Honorowymi gośćmi byli kombatanzi, którzy opowiadali, licząc zgromadzonej młodzieży szkolnej swoje losy wojenne, zarówno w Polsce we wrześniu 39 r., jak również losy o przebiegu walk pod Lenino i Monte Cassino.

Było wspólne śpiewanie piosenek o tematyce wojennej.

Spotkanie pokoleń odbyło się bardzo serdecznie - kwiaty kombatanom, cukierki dzieciom.

Miło było posłuchać, popatrzeć.

70 LAT

WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

Uroczystość 70 rocznicy Wielkiej
Rewolucji Październikowej odbyła się
w Linie "Hetman" w Tykocinie dnia
7. XI. 1987 roku o godz. 16⁰⁰.

Występy młodzieży Szkoły Podsta-
wowej w Tykocinie uświetniły uroczysto-
ści obchodów.

Później odbyła się projekcja filmu
o dziecku pt. "Dzień
Leningradu"

Wieczór

Andrzejkowski

Dnia 17. XI. 1987 r. odbył się
wieczór andrzejkowski w którym
uczestniczyli mieszkańcy tykocińskiego
i okolic.

W programie były różne wroćby
i konkursy, oraz wiele innych
atrakcji.



Punktem kulminacyjnym
były wybory Miss i Mistero
wieczorku andrzejkowego 1987r.

Miss została **Łatarzyna**

Maleszko (panna z Tykocina)

a pięknym wybrankiem

wieczoru - **Janusz Grunert**

(kawaler sęmińskie, oryński
z Tykocina)

odyscie

Konkursy były przeplatane
dyskoteką.

Wszyscy bawili się bardzo
fajnie i wesoło.